Nr. 10. PAŹDZIERNIK 1918. Rok II.

SIŁA

MIESIĘCZNIK,
POŚWIĘCONY SPRAWOM SPÓŁEK KREDYTOWYCH

WARSZAWA, UL. JASNA 1.
BANK TOWARZYSTW SPÓŁDZIELCZYCH.

Treść N-ru 10-go.

Nr. 10. Październik 1918 r. Rok II.

SIŁA

Miesięcznik, poświęcony sprawom spółek kredytowych.

Nowe czasy — nowe sprawy.

(Dokończenie).

Są spółki, które w gorączce czynu gotowe deptać nie jakieś tam ogólne zasady finansowości, ale które gotowe przesadzać przeszkody, najeżone paragrafami prawa i ustawy, gdyż dzisiaj nikt tego nie przestrzega, bo nikt tego od spółki nie wymaga. Są natomiast inne, gnuśne, do pracy nieskore, które szukają tylko usprawiedliwienia do dalszej bierności, do pasywizmu gospodarczego, pomimo iż czują, że ta bierność to częstokroć grzech przeciwko własnemu narodowi.

Szukają przedewszystkiem w ustawie. Aczkolwiek tyle razy wskazywano już towarzystwom drobnego kredytu artykuł 12, który mówi, że oprócz uczestników osobniczych z pożyczek mogą korzystać jednostki zbiorowe, t. j. związki, spółki, stowarzyszenia, to jednak niedowiarstwo czy raczej niechęć przedewszystkiem spotyka cię pytaniem: „czy można?". A więc powtarzamy: można i zawsze było można.

Dzisiaj atoli ustawa, wydana przez władze okupacyjne niemieckie, możliwość tę ugruntowała, rozszerzyła. W § 8 p. b. mówi tu, że uczestnikami spółki kredytowej mogą być „stowarzyszenia zarobkowe, towarzystwa właścicieli domów (a więc nawet, według dawniejszych pojęć, — towarzystwa, złożone z osób nieprodukcyjnych), rzemieślnicze, rolnicze, przemysłowe, stowarzyszenia włościańskie oraz inne towarzystwa miejscowe, o ile wszystkie te zrzeszenia posiadają cechy osób prawnych".

Chyba jasne. A więc dzisiaj można tembardziej.

A towarzystwa wzajemnego kredytu — mogą udzielać kredytu jednostkom zbiorowym? Wiele z nich, bez pytania, w swoim czasie udzielało kredytu każdemu, byleby to była jednostka prawna. Ale i tu niechęć często zasłaniała się brakiem wyraźnej w tym względzie wskazówki w ustawie. I istotnie w ustawie tego rodzaju wskazówki nie znajdujemy, ale art. 40 prawa (ustawa kredytowa t. XI) powtarza niemal to samo, co § 12 ustawy dla tow. drobnego kredytu. Mówi: „pozostawia się ministrowi finansów, na skutek podań towarzystw wzajemnego kredytu, możność udzielania im zezwolenia na wydawanie pożyczek krótkoterminowych spółkom i stowarzyszeniom włościańskim, chociażby uczestnikami towarzystwa wzajemnego kredytu nawet nie były".

Czegoż więcej chcieć jeszcze? Kto chce — może.

Inna sprawa — stan funduszów spółki. Gdy spojrzeć na udzielanie kredytu od strony gotowizny, to tu znowu musimy się namyślić.

Musimy w każdym wypadku złożenia podania o pożyczkę, przebiedz myślą, o jaki to kredyt chodzi uczestnikowi: kredyt krótkoterminowy, czy długoterminowy? Do kredytu krótkoterminowego możemy użyć wszelkich pieniędzy, jakimi kasa spółki w danej chwili rozporządza, bez względu na termin, na który tej spółce zostały powierzone. Ale na pożyczkę długoterminową mam prawo obrócić tylko te środki, które spółka posiadła również na długi termin. A więc: udziały, kapitały rezerwowe (i to nie zawsze!) i wreszcie wkłady, złożone w spółce na czas, odpowiadający terminowi pożyczki.

Wszelkie zatem pożyczki na kapitał zakładowy w nowopowstających przedsiębiorstwach są dla spółek najczęściej bardzo niebezpieczne. Dopiero, gdy przedsiębiorstwo o własnych siłach powstało, gdy dało choć jakie takie dowody swej sprawności, można mu przyjść z pomocą w formie kredytu krótkoterminowego na potrzeby (na kapitał) obrotowe, odpowiadające swoim terminem krótkoterminowym wkładom spółki.

Tembardziej nie wolno udzielać pożyczek długoterminowych, choćby nawet najlepiej zabezpieczonych, z funduszów, osiągniętych przez spółkę tytułem długu w innym zakładzie pieniężnym.

Stąd wniosek: spółka, która chce zdobyć możność udzielania kredytu długoterminowego, musi dążyć do szybkiego powiększania kapitałów własnych. Dziś o nie łatwiej, niż po wojnie, — dziś więc przystępujmy do roboty.

I drugi wniosek: nie dawać kredytu przedsiębiorstwom, zakładanym za cudze pieniądze, choćby nosiły najpiękniejsze nazwy, choćby miały najwznioślejsze cele natury społecznej. Czynić dobrodziejstwa z cudzej kieszeni — najłatwiej.

Jeszcze jedna sprawa — ocena zdolności kredytowej przedsiębiorstwa, które się zgłasza po kredyt.

Zwykle stowarzyszenia odpowiadały dotąd za swoje zobowiązania do wysokości swego kapitału zakładowego, czyli każdy członek danego stowarzyszenia odpowiadał swoim udziałem i więcej niczem. Jeżeli przeto spółka handlowa kupiła za ten kapitał udziałowy nawet, dajmy na to, nieruchomość, to i na tę nieruchomość nikt jej dzisiaj więcej nie pożyczy nad jej połowę wartości. A cóż za pożyczkę można dać przedsiębiorstwu, które za cały kapitał zakładowy kupiło, przypuśćmy, towar tak strasznie w dzisiejszych czasach ruchomy, jak mąka? Jeżelibyśmy tu dali w postaci pożyczki sumę, wynoszącą połowę wartości towaru, to i to trzeba swoich pieniędzy pilnować dobrze.

W ostatnich latach członkowie najrozmaitszych spółek niekredytowych zaczęli brać na się odpowiedzialność nieco większą, np. do wysokości pięciokrotnego udziału. Na tej zasadzie zostało zorganizowane wiele t. zw. syndykatów rolniczych, a ostatnio spółki budowlane (§ 19 p. a.). To już jest coś. Tu z kredytem można się posunąć do sumy, nie przenoszącej $^1/_3$ lub $^1/_2$ odpowiedzialności zbiorowej przedsiębiorstwa.

To, oczywiście, zasady. Odchylenia od nich mogą i muszą się zdarzać, zależnie od ludzi, z którymi się ma do czynienia, od charakteru przedsiębiorstwa. Ale błądzi

kto w pracy spółki kredytowej stosuje same wyjątki. W kredycie nigdy nie może być za-dużo poręczeń, za-dużo zabezpieczenia.

W końcu niech mi wolno będzie jeszcze raz podkreślić potrzebę zreformowania wewnętrznej gospodarki, techniki wydawania pożyczek. Nie gardźmy wekslem. Nie brzydźmy się „obelżywą“ nazwą „bankierów“ i „banków“, którą nas czciciele haseł obrzucać będą.

Pomiędzy ideałem a życiem musi być taki stosunek, jak między światłem a drogą, którą mamy do przebycia. Bez światła jej nie przebędziemy. Ale, jeżeli nieruchomie utkwimy wzrok w oślepiające promienie słońca i nie będziemy omijali kamieni nadrożnych, to do celu również nie dojdziemy.

Dwoista praca.

W każdem jako-tako uporządkowanem społeczeństwie różne dziedziny pracy społecznej i gospodarczej znajdują swój wyraz i opiekę w różnych organizacjach, czy to ekonomicznych czy idejowych, odpowiednio do swoich założeń zasadniczych: instytucje ekonomiczne prowadzą robotę praktyczną, doraźną, gospodarczą, instytucje zaś idejowe — oświecają, pouczają, gromadzą materjały statystyczne, badają sprawy ze stanowiska bardziej oderwanego, naukowego.

U nas ścisłej specjalizacji niema, bo niema w ustroju społecznym odpowiednich urządzeń, odpowiednich mechanizmów. Na każdym przeto kroku spotykamy się z działalnością o charakterze powikłanym, mięszanym, właściwym społeczeństwom pod względem organizacyjnym upośledzonym, zapóźnionym.

Gdzieindziej związek rewizyjny ma swój zakres pracy, kasy centralne—swój. Spółka kredytowa służy kredytem, zbożowa handluje zbożem, rzemieślnicza — surowcami czy przyborami, potrzebnymi w rzemiośle. U nas związek rewizyjny musi się niezawodnie kojarzyć z własną kasą centralną, choćby najniedołężniej zorganizowana spółka kredytowa musi budować cegielnie, młyny, handlować drzewem, zbożem, skórami, stowarzyszenie spożywców musi przyjmować wkłady, Bank Towarzystw Spółdzielczych musi prowadzić działalność patronacką. Słowem brak zróżniczkowania. Jest to

źle, ale niema na to rady. Dopóki będziemy pod kuratelą obcą, dopóki obca opieka będzie czuwała, abyśmy się, broń Boże, nie zaczęli organizować naprawdę przynajmniej pod względem gospodarczym, to stan taki musi trwać, jako objaw niewoli, jako wynik braku własnej myśli twórczej, własnego planu gospodarczego.

W dzisiejszych warunkach niekiedy nawet dobrze, że instytucje o pewnym charakterze nie zasklepiają się zbytnio w zakresie swojej pracy specjalnej: w takim bowiem razie pozostawałyby całe dziedziny pracy bez żadnej obsługi, bez żadnej pomocy. I wtedy byłoby jeszcze gorzej.

Jeżeli przeto fakt istnienia jakiejś instytucji gospodarczej, dobrze prowadzonej, w każdem społeczeństwie miewa znaczenie społeczno-idejowe, to zakład ekonomiczny, umiejętnie, sprawnie prowadzony, w naszych warunkach ma znaczenie społeczne tem większe, tem skuteczniejsze.

Co, zdawałoby się, może mieć wspólnego ze statystyką, z pracą idejowo-kulturalną jakaś Centrala Handlowa w Krakowie, czy w Radomiu? Kupuje, sprzedaje, zarabia lub traci, zakłada oddziały i rozgałęzia się lub też, przeciwnie, kurczy się i, w razie potrzeby, przerzuca się na inną drogę zarobkową — ot i wszystko.

Tymczasem nasze „centrale handlowe“ obok tych swoich przyrodzonych, bezpośrednich czynności muszą prowadzić pracę kulturalno — oświatową, — raz dlatego, że to może być im potrzebne dla ich interesów materjalnych, jako środek rozgłosu, powtóre—muszą środowisko, w którem pracują, wychowywać, wyrabiać, bo w przeciwnym razie — sama ta bezpośrednia praca byłaby w wysokim stopniu utrudniona lub wcale niemożliwa.

Stąd dwoistość pracy konieczna, stąd wydawnicza i społeczna działalność obok gospodarczej—niezbędna, a dla praktyków życiowych, którzy w ten sposób dają dowód poczucia obowiązków obywatelskich, — godna uznania.

Mam przed sobą świeży dowód takiej pracy obywatelskiej i milczeniem zbyć go nie mogę.

Oto młoda Centrala Handlowa w Radomiu z praktycznego zetknięcia z otoczeniem, z obserwacji bezpośredniej wyprowadza wniosek, że pomiędzy jej pracą, a pracą innych zakładów, mianowicie zakładów kredytowych krajowych, brak jakiejś łączności, jakiejś harmonji. Otoczenie to posiada jakoby duże zapasy gotówkowe, spółki kredytowe uginają się jakoby pod ciężarem wkładów, a ona, Centrala Handlowa, jej rozgałęzienia i zakłady do niej podobne, w poszukiwaniu środków obrotowych, muszą się

prosić, żeby im kto gotowizny udzielić raczył, zabiegają bezskutecznie i przyjmują wreszcie uciążliwe, nieraz haniebne warunki, jakie im narzucają wraz z gotówką banki obce, które w ten sposób ciągną z kraju zyski, ujarzmiając nas na dalsze lata, utrzymując nas w dalszej niewoli gospodarczej ze wszystkiemi jej następstwami.

Trzeba to zjawisko wyjaśnić, trzeba dotrzeć do gruntu.

I oto wspomniana instytucja w dniu 18 sierpnia r. b. zwołuje do Radomia zjazd specjalny z udziałem przedstawicieli z jednej strony przedsiębiorstw handlowych, z drugiej strony spółek kredytowych. Niech sobie w oczy powiedzą, czemu nie mogą bez obcego wtrętu potrzeb swoich zaspokoić, czego brak do sharmonizowania działalności łącznej, dla obu stron korzystnej.

Zjazd stwierdził, że istotnie środki obrotowe, jakimi rozporządzają nasze przedsiębiorstwa handlowe, w obecnych czasach, są na dzisiejsze potrzeby stanowczo za-małe. Każda centrala powiatowa powinnaby mieć w kapitale zakładowym przynajmniej swój obrót miesięczny. A że za rok ubiegły obrót ich roczny wynosił przeszło 80.000.000 koron (mowa o okupacji austrjackiej), kapitał zakładowy każdej z nich powinien wynosić co najmniej 300.000 koron. Prawie każda powinnaby przytem obficie korzystać z kredytu w najbliższej spółce kredytowej. Tymczasem i o ten kredyt w żaden sposób dostukać się nie można.

Bieg rozpraw w dalszym ciągu wyjaśnił, że, wbrew utartemu mniemaniu, spółki kredytowe nadmiaru wkładów nie posiadają. Ludność koron do spółek kredytowych nie niesie, uważając korony za monetę zdawkową, tymczasową, prawdziwie obiegową, do magazynowania jej bynajmniej ochoty nie ma. Jeżeli magazynuje, to magazynuje rubla (oczywiście, papierowego, bo metalowy gromadzi w ukryciu). Tego rubla jednak spółka nie może, albo też może z dużemi trudnościami umieścić w postaci pożyczki, gdyż na potrzeby bieżące ludzie coraz więcej dopominają się o korony. Nie mogąc rubli zużytkować, nie chcą ich spółki w wielu wypadkach przyjmować na oprocentowanie.

Słowem korony w spółce niema, a rubel nie nadaje się do użytku. Nic przeto dziwnego, że i spółki handlowe, które potrzebują do swoich obrotów właśnie koron nie rubli, pomocy z tej strony mieć nie mogą. Nawet ze strony tych zakładów kredytowych, które się spółek handlowych nie boją. Ale w tem rzecz, że się właśnie boją. I bać się mają czego. Spółki te nie są pod względem prawnym zorganizowane prawidłowo i bezpiecz-

nie, a kierownicy ich nie zdobyli sobie jeszcze zaufania. Przecież to wszystko powstało i pracuje w gorączce wojennej, która szybko tworzy i jeszcze szybciej umie zabijać, która pomiata formalnościami, a tymczasem pieniądz na te formalności się ogląda,

„Działy Handlowe przy Komitecie Ratunkowym“, „Hurtownie Spółdzielcze“, „Syndykaty Rolnicze“, „Powiatowe Związki Stowarzyszeń Spożywczych“, „Wydziały Aprowizacyjne Magistratów“, prywatne przedstawicielstwa, oddziały własne—co powiat, to inna postać przedsiębiorstwa.

Kanclerski łeb trzeba posiadać, aby się zorjentować w tej pstrokaciźnie form prawnych, rozróżnić jednostkę naprawdę prawną od pustego tytułu, treść od hasła, istotę od pozoru. Nie należy przeto dziwić się spółkom, że z udzielaniem kredytu w takich warunkach są ostrożne.

W takich warunkach spółki handlowe muszą szukać oparcia (i to im na zdrowie wyjdzie!) we własnych kapitałach, w dużych udziałach, we wpisowem, w rezerwach. Nie tylko dziś, lecz i po wojnie.

Ale nie ulega wątpliwości, że i same spółki kredytowe wiele więcej mogłyby zrobić w zakresie dostarczania środków obrotowych dla spółek handlowych, gdyby były bardziej sprężyste, bardziej wyrobione pod względem handlowym, gdyby porzuciły przekonanie, że podczas wojny nic robić nie można i nie należy. Osobliwie nie powinny wmawiać w siebie i w innych, że na przeszkodzie do uregulowania stosunków pomiędzy spółkami kredytowemi a handlowemi stoją jakoby przepisy prawne. Bynajmniej: i towarzystwa drobnego i towarzystwa wzajemnego kredytu na mocy swych ustaw mogą dziś rozporządzać swymi funduszami, jak im się podoba, o czem już pisaliśmy niejednokrotnie i czego tu powtarzać nie będziemy. Należy tylko nad oddzielnymi artykułami na zebraniach ogólnych zastanowić się i, o ile się okazują uciążliwymi, postarać się o ich zmianę.

Wszystko to zjazd przypomniał, wyjaśnił. Wszystko to zostało treściwie ujęte w formę piśmienną w 7-ym numerze biuletynu, wydawanego przez Polską Centralę Handlową w Radomiu. Byłoby wielce pożądane, żeby nasze spółki kredytowe z treścią tego biuletynu się zaznajomiły bezpośrednio i zrozumiały, że i na nich, oprócz pracy często ekonomicznej, gospodarczej, spoczywają zadania ogólno-obywatelskie, że dopóki naród nie zostanie zorganizowany w największą spółkę naturalną — w państwo, dopóki w tej organizacji każde kółko nie wyspecjalizuje się w swej

pracy bezpośredniej,—musimy zastępczo w poszczególnych instytucjach prowadzić robotę różnorodną, byleby zmierzała do wspólnego celu — do przetrwania ciężkiego okresu naszego bytowania.

O poszanowanie dla prawa.

W Niemczech prawo określa kradzież, jako potajemne przywłaszczenie cudzej rzeczy ruchomej. Kiedy rozpowszechniło się używanie elektryczności, zaczęły się kradzieże prądu i przestępców zaczęto pociągać do odpowiedzialności, jako złodziei. Sądy niemieckie, jednak, uniewinniały ich, motywując iż, aczkolwiek uczynek tego rodzaju w zasadzie niczem nie różni się od każdej innej kradzieży i w tym samym stopniu zasługuje na karę, jednak nie stanowi przestępstwa, ponieważ prawo przewiduje tylko przywłaszczenie cudzej rzeczy, zaś elektryczność nie jest rzeczą. I dotąd dopóki na drodze prawodawczej nie wydano odpowiedniego prawa, kradzież energji elektrycznej nie była karaną.

To jest poszanowanie dla prawa w Niemczech. Pod wpływem takich wyroków wychowywały się tam całe pokolenia, które wiedziały, że prawo nie jest trzciną, którą można giąć, w miarę upodobań, lecz jest to dąb, którego żadne wichry nie zdołają zachwiać. Inaczej było w Rosji. Tam Senat „rozjaśniał“ każde prawo tak, jak to było w danej chwili wygodnem dla polityki rządu. Pamiętamy wyroki senatu, pozbawiające całe kategorje obywateli praw wyborczych do Izby Państwowej. Co wczoraj było białem, dziś drogą interpretacji robiło się czarnem, a skutki były takie, że człowiek, mający przed sobą tom prawa, niezaopatrzonego w wyjaśnienia senatu, nie miał właściwie nic, bo prawa obowiązującego należało szukać właśnie w komentarzach.

Zdawałoby się, iż nasze młode państwo, rządzone przez koła aktywistyczne, wśród których wszystko to co rosyjskie jest tak bezwzględnie potępiane, a wszystko to co pochodzi z państw centralnych, znajduje ślepe naśladownictwo, ustrzeże się od takiej swobodnej interpretacji przepisów prawa. Oczekiwania jednak nasze nie sprawdziły się. Sąd Najwyższy w Warszawie wyjaśnił w tych dniach artykuł dwunasty statutu towarzystw wzajemnego kredytu w tym sensie, że odpowiedzialność uczestnika za sprawy towarzystwa kończy się z chwilą zgłoszenia wystąpienia. Dla każdego, kto ma do czynienia ze spółkarstwem kredytowem,

dotyczas było aksjomatem, iż przedłużenie odpowiedzialności uczestników jest podstawą bytu spółek kredytowych. Kredyt w bankach a zaufanie u wkładców opierały się właśnie na tem, że, na skutek przedłużenia odpowiedzialności, uczestnicy nie mogli porzucić spółki w krytycznej dla niej chwili. Twierdzono nawet, że przepis ten stanowi charakterystyczną cechę spółek kredytowych i odróżnia je od stowarzyszeń udziałowych, tembardziej że samo powstanie towarzystw wzajemnego kredytu już przed pięćdziesięciu laty motywowano koniecznością zwiększenia i przedłużenia odpowiedzialności uczestników, a pięćdziesięcioletnia praktyka, w czasie której nie powstała nigdy żadna wątpliwość co do treści odnośnych artykułów, wzmocniła w nas ostatecznie to przekonanie.

Okazało się jednak, że dotychczasowe poglądy były mylne, Sąd Najwyższy bowiem każe nam je zasadniczo zmienić. Przeczytajmy więc artykuł dwunasty statutu towarzystw wzajemnego kredytu:

„członek, życzący sobie wystąpić z towarzystwa, może złożyć w tym celu w każdym czasie podanie do zarządu. Pozbawiając się od daty wniesienia podania wszelkich praw, przysługujących członkom, występujący członek *zostaje nadal odpowiedzialnym* w zaspokojeniu strat, jakie wypadną z rozdziału między wszystkich członków, stosownie do § 26 niniejszego statutu, *aż do chwili ostatecznego z nim obrachunku i zwrotu 10% wniosku* z kapitału obrotowego, a również zabezpieczeń, jeśli takowe były złożone (§ 9). *Wniosek 10% członkowski* i zabezpieczenia *zwracają się występującemu członkowi*, jeżeli podanie o wystąpieniu złożone zostało w *pierwszej połowie* roku, — *po zatwierdzeniu* przez ogólne zebranie *sprawozdania za ten rok*, w którym podanie wniesiono; jeżeli zaś podanie o wystąpieniu złożono w *drugiej połowie* roku, — to *po zatwierdzeniu* przez ogólne zebranie *sprawozdania za rok następny*".

Czy tu mogą powstawać jakieś wątpliwości? Czy może być myśl jaśniej sformułowana.

Przedłużenie odpowiedzialności członka na pewien okres czasu po zgłoszeniu przez niego wystąpienia posiada głębokie uzasadnienie. Operacja, dokonana dzisiaj, może być należycie ocenioną dopiero po upływie pewnego okresu czasu, kiedy ta operacja pociągnie za sobą te lub owe skutki. Jeżeli zarząd towarzystwa, rozda w dniu 2 lipca gotowiznę na weksle nieodpowiedzialnym osobom, to wartość tej operacji uwydatni się dopiero za 6 miesięcy, t. j. 2-go stycznia roku następnego, kiedy

nadejdzie termin płatności tych weksli. Do tego czasu towarzystwo nie wykazuje żadnych strat, — zmniejszyła się ilość gotówki, ale zwiększyła się inna pozycja aktywów — a mianowicie „zdyskontowane weksle“. Strata okaże się dopiero wówczas, gdy weksle te nie zostaną wykupione.

Odpowiedzialność za straty t-wa ponosi ogół członków. Wszystkim uczestnikom razem i każdemu zosobna przysługuje prawo poszukiwania rzeczywistych winowajców i pociągnięcia ich do odpowiedzialności karnej i cywilnej; ale wobec osób trzecich — t. j. wobec wierzycieli i wkładców odpowiada cały ogół. W jakim składzie winien ponosić odpowiedzialność ogół członków? Odpowiedź może być tylko jedna: w tym, w jakim był, kiedy dokonano operacji, powodującej stratę. Niema żadnej racji zwalniać od odpowiedzialności tych, którzy, przewidując, lub nawet przyczyniwszy się do straty, zdążyli przed jej wykazaniem złożyć oświadczenie o wystąpieniu. Jak wiadomo, najpierw opuszczają tonący okręt myszy; postępowanie tego rodzaju jest jednak powszechnie potępiane i trudno stwarzać osobne przywileje dla osób, naśladujących te zwierzęta.

Żeby uniknąć nadużyć, należy przedłużyć odpowiedzialność uczestników od dnia zgłoszenia wystąpienia przynajmniej na 6 miesięcy, a więc na termin, na który przeważnie zawiera się operacje towarzystw wzajemnego kredytu. Ponieważ jednak ostateczny rachunek strat i zysków nie może być sporządzany codziennie (jest to technicznie niewykonalne), lecz wyprowadza się tylko raz do roku na dzień 31 grudnia, to odpowiedzialność osób, które zgłosiły swoje wystąpienie w terminie krótszym niż 6 miesięcy przed końcem roku sprawozdawczego, musi być przedłużona na cały rok następny.

Chociaż przeto, jak widzimy, obrona zasady odpowiedzialności uczestników, wyłuszczonej w artykule dwunastym statutu towarzystw wzajemnego kredytu, jest zadaniem bardzo łatwym, to jednak nie zużywajmy na nią innych argumentów. Przeciwnie, stańmy na stanowisku, że zasada ta jest zła, niewłaściwa, że są inne zasady, stokroć lepsze, może idealne. Ale stojąc nawet i na tym punkcie widzenia, powinniśmy dążyć do ideału drogą prawodawczą, nie zaś drogą interpretacji *przepisów* prawa, zupełnie jasnych i żadnych wątpliwości nie wzbudzających.

Miejmy poszanowanie dla prawa, nie czyńmy z niego talmudu!

Mieczysław Mosiewicz.

Niebezpieczne namowy.

W Nr. 8 „Społem“ (tygodnik, poświęcony sprawom kooperacji spożywczej) p. S. Wojciechowski namawia stowarzyszenia spożywców, aby zamiast korzystania z kredytu w bankach, zaciągały zobowiązania u własnych członków, przyjmując od nich *wkłady do zwrotu na każde żądanie.*

Bardzo szanuję autorytet p. Wojciechowskiego w dziedzinie spółdzielczej, jednak w tym wypadku nie mogę mu przyznać słuszności. Przeciwnie, widzę w rzuconem przez niego haśle duże niebezpieczeństwo dla zdrowego rozwoju spółek spożywczych. Naturalny podział zajęć uważam za zasadę obowiązującą zarówno w przedsiębiorstwie „kapitalistycznem“, jak i w spółce spożywców. Znamy wprawdzie domy towarowe, sprzedające pod jednym dachem cebulę, ryby, powozy i książki, wielkie zrzeszenia, eksploatujące jednocześnie olbrzymie koleje, kopalnie i tereny kolonizacyjne, spółki „spożywców“, posiadające własne plantacje, fabryki i okręty, jednakże olbrzymy te nie mogą być żadną miarą wskaźnikiem postępowania dla naszych spółek, nie posiadających jeszcze ani umiejętności organizacyjnych, ani potężnych ośrodków związkowych, ani należytego współdziałania członków. Zanim nie wykażemy naszej siły w prowadzonych dzisiaj „prostych“ przedsiębiorstwach, nie wolno nam narażać ich bytu przez narzucanie im czynności, którym w żaden sposób nie będą w stanie podołać. Każda spółka spożywcza ma aż nadto dużo czynności towarowych, aby mogła jeszcze zajmować się operacjami bankowemi, zwłaszcza tak poważnemi jak przyjmowanie wkładów procentowych do zwrotu na każde zażądanie. Niechaj spółki spożywcze zajmują się dostarczaniem swym członkom dobrych i tanich towarów, a spółki kredytowe dostarczaniem łatwego kredytu, niechaj jedne i drugie ulepszają swoją organizację i utrzymują ścisły ze sobą stosunek, a pożytek z takiego podziału zajęć będzie niewątpliwie pewniejszy i większy. Oczywiście, że skoro mowa o ścisłym stosunku jednych spółek do drugich, to należy zapomnieć o fałszywej ideologji, pokutującej w pewnych kółkach kooperatystów, które uznają tylko stowarzyszenia spożywcze, natomiast spółki kredytowe zaliczają do wrogiego obozu przedsiębiorstw „kapitalistycznych“. Przy takiem bowiem *uproszczonem* pojmowaniu zjawisk ekonomicznych osiągnięcie porozumienia byłoby bardzo utrudnionem.

S. Karpiński.

Z naszej niwy.

Kalisz i okolica.

Po siedmiu godzinach jazdy ujrzeliśmy z okien wagonu napis „Kalisch“.

W drodze z dworca do miasta z podziwem oglądamy zaszłe w czasie wojny zmiany. . . . .

. . . .

. . . .

. . . .

. . . .

Dnia 14 maja r. b. odbyła się konferencja przedstawicieli spółek kredytowych. Konferencję wyznaczono na godz. 6-ą po południu.

Po tradycyjnem jednogodzinnem wyczekiwaniu na spóźniających się, konferencję zagaił prezes I-go T-wa Poż.-Oszczęd. w Kaliszu p. Młynarski, przedstawiając zebranym historję usiłowań założenia Ogólnokrajowego Związku Spółek Kredytowych. Po zaproszeniu na przewodniczącego zebrania p. dr. H. Chrzanowskiego, referent Komisji Organizacyjnej Ogól. Kraj. Zw. Sp. Kred. przedstawił cele i zadania powstającego Związku, wskazał na potrzebę fachowych rewizji i na konieczność udzielania porad i wskazówek spółkom szczególnie w czasach dzisiejszych oraz wezwał do wzięcia udziału w organizacji Związku. Po ożywionej dyskusji, w której jednogłośnie uznano potrzebę istnienia Związku, referent zapowiedział, poczynając od dnia jutrzejszego, odwiedziny poszczególnych spółek. W konferencji brało udział 29 osób, reprezentujących 16 spółek z Kalisza i okolicy. Część obecnych domagała się usilnie od referenta odpowiedzi, co należy czynić z rublami, mając na myśli wyzbywanie się lub nabywanie rubli. Naturalnie, pytanie to ze względu na nieznane losy wojny i będące w związku z tem wahania kursowe pozostało bez odpowiedzi. Podkreślono jedynie konieczność powiększania kapitału obrotowego markowego, głównie przez przyjmowanie markowych wkładów oszczędnościowych. Wyrażono wreszcie życzenie, aby przy przeprowadzaniu rewizji z ramienia Związku wzywano do współpracy miejscowe komisje rewizyjne odnośnych spółek, a to w tym celu, by członkowie komisji zapoznali się ze sposobem prowadzenia rewizji.

Dnia następnego po odbytej konferencji rozpoczęto wizytację poszczególnych spółek. Ogółem odwiedzono lub

przeprowadzono rewizję w 16 spółkach, z czego przypada 7 na Kalisz, a 9 na powiat kaliski.

Wyniki rewizji były naogół korzystne. Przeważna część towarzystw posiada znaczne stosunkowo kapitały własne i to głównie w udziałach. Nie wysokie są natomiast fundusze zapasowe i inne rezerwy w porównaniu do banków ludowych w Poznańskiem lub nawet w Galicji.

Bilanse za r. 1917 towarzystw kaliskich miejskich z wyjątkiem T-wa Wzajemnego Kredytu wykazują w porównaniu do stanu przedwojennego bardzo małe zmiany.

Przez pierwsze trzy lata wojny na skutek zburzenia miasta wszystkie prawie instytucje finansowe były nieczynne. Wyjątek stanowi wspomiane powyżej T-wo Wzaj. Kred., które, posiadając w znacznym stopniu klijentelę ziemiańską, nie odczuwa i nie odczuje zapewne tych skutków wojny, jakie spadają na towarzystwa, oparte na klijenteli miejskiej.

W porównaniu ze stanem z r. 1914 kapitał obrotowy Tow. Wzaj. Kred. nie tylko nie zmniejszył się, lecz wzrósł prawie o 40% i wynosił 31/12 1917 r. ponad 15.3 miljonów w walucie markowej. Główne pozycje wzrostu—to wkłady, które wynosiły ponad 10 miljonów, w czem 2 miljony m. w postaci bezprocentowych depozytów (ruble po 216). W biurze T-wa, urządzonem współcześnie, widzimy w jasnej i obszernej hali bankowej dość liczny personel, który w najcięższych chwilach nie utracił zarobku.

Większe i przeważnie niekorzystne zmiany widzimy w towarzystwach pożyczkowo-oszczędnościowych, których Kalisz posiada aż 5.

Pierwsze T-wo Pożyczkowo - Oszczędnościowe, najpoważniejsza instytucja drobnego kredytu w Kaliszu, istnieje od lat 18. Ożywiona działalność przedwojenna—została obecnie silnie ograniczona. Wpływa na to brak kapitału obrotowego markowego oraz niepewność co do wysokości strat wojennych.

Dom własny, w którym mieści się biuro, został poważnie uszkodzony pociskami armatnimi. W roku bieżącym rozpoczęto rekonstrukcję, mając w perspektywie bezprocentową pożyczkę ze strony władz okupacyjnych. Kapitał obrotowy zmniejszył się i wynosi ponad 1 miljon rubli. Ubytek dotyczy głównie wkładów, podczas gdy kapitał własny w udziałach i rezerwach w wysokości około 240 tysięcy rubli pozostaje bez zmiany. Tak znaczna kwota daje dostateczną gwarancję pokrycia nawet większych strat.

Drugie T-wo Pożyczkowo-Oszczędnościowe istnieje od r. 1904, mając w statucie zastrzeżenie, iż członkami mogą być

osoby wyznania chrześcijańskiego. Kapitał obrotowy zmniejszył się od czasu wojny o kilkadziesiąt tysięcy rubli przez ubytek w dziale wkładów i długów bankowych. Na ogólną sumę kapitału obrotowego 350 tysięcy fundusze własne w udziałach i rezerwach wynoszą 80 tysięcy, a zatem stosunek funduszów obcych do własnych jest zupełnie korzystny.

Bilans w r. 1917 zamknięto stratą do 35 tysięcy rubli. Strata ta powstała głównie z tego powodu, iż nie uwzględniono zupełnie odsetek zaległych za cały okres wojenny.

W rachunkowości odnośnie do sprawy walutowej widać ład i porządek, jaki, niestety, nie wszędzie można stwierdzić. System podwójnej waluty w rachunkowości zastosowano tu wkrótce po wydaniu znanego rozporządzenia władz okupacyjnych o walucie.

W roku 1906 powstało w Kaliszu III T-wo Pożyczkowo-Oszczędnościowe, a na rok przed wojną IV T-wo Pożyczkowo-Oszczędnościowe. Obydwa te towarzystwa nie zdołały dotąd zebrać większych kapitałów obrotowych.

Trzecie T-wo Pożyczkowo-Oszczędnościowe posiadało przed wojną w udziałach 28 tysięcy rubli, a we wkładach 56 tys. rubli. W czasie pamiętnych dni sierpniowych roku 1914 zniszczone zostało biuro T-wa, a wraz z niem część ksiąg i aktów.

Na skutek jednak usilnych zabiegów i wytężonej pracy niektórych członków zarządu zdołano najważniejsze księgi całkowicie odtworzyć. Podstawą dla odtworzenia były inwentarze, które przechowywały się u. b. inspektora dla spraw drobnego kredytu. Działalność T-wa ogranicza się obecnie do przyjmowania rat pożyczkowych i wypłaty wkładów. O zdolności rozwojowej T-wa po wojnie na razie trudno przesądzać. Wobec tego jednak, iż poważną część klijenteli stanowi ludność podmiejska, posiadająca często dom i kawał gruntu, T-wo opiera się na pierwiastkach zdrowych i ma widoki rozwoju.

Czwarte T-wo Pożyczkowo-Oszczędnościowe powstało w roku 1913 z inicjatywy ks. dr. Gozdka.

Zadanie T-wa, to chęć niesienia pomocy kredytowej chrześcijańskim warstwom robotniczym i rzemieślniczym. Do wybuchu wojny zdołano zgrupować 482 uczestników z udziałami, wynoszącymi 6750 rub. a we wkładach oszczędnościowych 30,930 rubli. Od czasu wojny T-wo jest unieruchomione, a to głównie wskutek braku kapitału obrotowego. Przypuszczać można, iż stan ten potrwa przez czas dłuższy, o ile zarząd nie ujawni więcej ruchliwości i inicjatywy.

Obok wspomianych powyżej towarzystw istnieją w Kaliszu 2 stowarzyszenia kredytowe żydowskie, a mianowicie: II T-wo Wzaj. Kredytu i V T-wo pożyczkowo-oszczędnościowe

Drugi Wzajemny Kredyt powstał w 1908 roku, mając na celu udzielanie kredytu sferom kupieckim żydowskim, szczególnie w dziale przemysłu - hafciarskiego. Przemysł hafciarski w Kaliszu, jak wiadomo, był prawie wyłącznie w rękach żydowskich.

Bilans T-wa za r. 1917 wykazuje w udziałach (10% wnioski) 74 tys. rubli; we wkładach 130 tys., w długach bankowych 187 tysięcy rubli, a korespodenci w stanie biernym bilansu 36 tysięcy rubli. Ogółem kapitał obrotowy — 480 tys. rubli. Od czasu wojny wraz ze zniszczeniem przemysłu zapanował w T-wie kompletny zastój.

Najgorzej się jednak obeszły niezbadane losy wojny z V T-wem pożyczkowo-oszczędnościowem, które powstało na rok przed wojną. Wszystkie akta i księgi miały doszczętnie zaginąć. Zarząd, składający się z p. p. L. Marguliesa i A. Pióro, nie jest w stanie dokładnie określić, ile wynoszą udziały, wkłady i t. p. Przypuszczalnie udziały miały wynosić od 11 do 12 tysięcy rubli, a wkłady do 65 tysięcy rubli. Dalsze losy T-wa są przesądzone. Rzecz ciekawa, czyje to wkłady tkwiły w T-wie i kto za nie będzie odpowiadał?

Jaśniejszą i lepszą przedstawia się przyszłość kraju, gdy opuszczamy rogatki kaliskie, kierując się w stronę Koźminka lub Stawiszyna. Nie widzimy już tu męczących wzrok ruin kaliskich, wiszących w powietrzu sufitów, resztek sprzętów żelaznych, rozrzuconych po gruzach w stanie napół zwęglonym. Nie oglądamy tej przysłowiowej miejskiej nędzy wojennej, jaką co krok widzieliśmy w Kaliszu. Urodzajne pola, schludne wsie oraz rosnąca w oczach zamożność tych wsi zdają się upewniać, że pomimo największych klęsk trwamy i trwać będziemy.

Świadczy o tem również stan majątkowy towarzystw pożyczkowo-oszczędnościowych, mających swą siedzibę na wsi i w małych miasteczkach.

T-wo Poż.-Oszczędn. w Koźminku, istniejące zaledwie od r. 1909, powiększyło swój kapitał obrotowy w ciągu wojny dwukrotnie. Zamiast 140 tysięcy wkładów z r. 1914 — 250 tysięcy rubli z końcem roku 1917. Widoczny wzrost również w udziałach, które podniosły się z 15 tys. do 19 tys. rubli. Udziela się również pożyczek, które często spłacane bywają jednorazowo po upływie paru miesięcy. Spłaty jednak przewyższają sumę udzielonych pożyczek, wobec czego

ogólny stan pożyczek ze 150 tys. rubli przed wojną zmniejszył się do 120 tys. rubli.

Znaczny wrost też wskazuje T-wo pożyczkowo-oszczędnościowe w Liskowie, miejscowości powszechnie znanej ze swych urządzeń kulturalnych i społecznych. Z kapitału obrotowego 440 tys. marek (po 216 za 100 rub.) przypada na fundusze własne 31 tysięcy marek, z tego 21 tysięcy na udziały, oraz 380 tys. marek na wkłady.

Z Liskowa, posiadającego stałą komunikację z Kaliszem za pomocą własnego omnibusu, dojeżdżamy do Opatówka. Omnibus zatrzymał się w uliczce, noszącej nazwę „Hindenburgstrasse". Jaki odmienny wygląd! Miasteczko, liczące parę tysięcy mieszkańców, posiada co drugi lub trzeci dom „restaurację". Instytucji społeczno-gospdarczych lub kulturalnych odszukać nie możemy. Po pewnym czasie odnajdujemy sklep Stowarzyszenia Spożywców, a równocześnie od przechodniów otrzymujemy informację, iż miejscowe T-wo pożyczkowo-oszczędnościowe „podobno" funkcjonuje i mieści się tuż obok w małym, pochylonym domku, który nie mógł znaleźć innego lokatora, prócz T-wa, a to ze względu na niebezpieczeństwo „dalszego pochylania się". Informacja okazała się ścisłą.

T-wo istnieje od r. 1911 i zdołało dotąd zebrać zaledwie 3300 rubli w udziałach i 18 tys. we wkładach. Kompletny brak zainteresowania się ze strony władz T-wa jest jedyną przyczyną zastoju i martwoty.

Po dwuch godzinach jazdy końmi docieramy do Błaszek. Miasteczko ubogie i w znacznej części żydowskie dzięki inicjatywie i energji twórczej paru jednostek przekształca się dzisiaj na poważne ognisko kulturalne dla bliższej i dalszej okolicy. Znajdujemy tu dwa Tow. pożyczkowo-oszczędnościowe, spółdzielczy sklep bławatny, spółkę szewcką, spółkowy młyn parowy, a ponato olbrzymi nowy gmach pośrodku rynku, gdzie znajdą pomieszczenie gimnazjum, już dziś istniejące w Błaszkach w zakresie trzech klas, oraz wszystkie miejscowe stowarzyszenia spółdzielcze. Gmach ten, jakiego pozazdrościćby mogło niejedno większe miasto, powstał z iście amerykańskim pośpiechem, gdyż budowę rozpoczęto przed rokiem z funduszów społecznych, a obecnie dom jest na ukończeniu.

Z istniejących w Błaszkach dwuch towarzystw pożyczkowych t. zw. I T-wo pożyczkowo-oszczędnościowe powstało w roku 1902, a II Chrześcijańskie T-wo pożyczkowo-oszczędnościowe—w r. 1912. Pomimo 10-cioletniej różnicy II-gie T-wo pożyczkowo-oszczędnościowe posiada dwa razy

większy kapitał obrotowy, licząc w udziałach 16 tys. rubli, a we wkładach 130 tys. rubli.

Przyczyny zastoju 1-go T-wa pożyczkowo-oszczędnościowego szukać należy, być może, w tem, iż znaczną część uczestników tegoż T-wa stanowią żydzi. Tak więc na 786 członków T-wo posiada 28 tys. rubli w udziałach i 2—5 tys. w rezerwach, natomiast wkłady stanowią tylko 40 tysięcy rubli. Istnieje zatem wyraźna tendencja do likwidacji 1-go T-wa pożyczkowo-oszczędnościowego. Świadczy o tem również organizacja wewnętrzna biura pierwszego T-wa.

T-wo pożyczkowo-oszczędnościowe w Stawiszynie istnieje od 1911 r., a obecnie posiada w kapitale obrotowym do 180 tysięcy marek (po 216 za 100 rub.), w czem 17 tys. stanowią udziały, 10 tysięcy fundusz zapasowy, a 141 tysięcy wkłady. Od czasu wojny wkłady, które się składają prawie wyłącznie z rubli, zmniejszyły się, a to skutkiem zbyt wielkiej ostrożności ze strony zarządu w przyjmowaniu nowych wkładów.

Znacznie skromniej co do wysokości kapitału obrotowego przedstawia się *T-wo pożyczkowo-oszczędnościowe w Rychnowie*, (wieś, p. kaliski) powstałe również w r. 1911. Z kwoty 76 tys. marek (po 216 za 100 rub.) kapitału obrotowego udziały wynoszą 6 tysięcy, a wkłady 65 tys. marek. Wyróżniają natomiast Rychnów, dzięki wysiłkom paru jednostek, pewne urządzenia kulturalne, jak dom ludowy, a ostatnio oświetlenie elektryczne.

Z ogółu towarzystw, mających swe siedziby w Kaliszu i powiecie kaliskim, zgłosiły się do tej pory z przystąpieniem do Komisji Organizacyjnej Związku Spółek Kredytowych następujące:

Towarzystwo Wzajemnego Kredytu w Kaliszu, T-wo Pożyczkowo-Oszczędnościowe w Kaliszu, Drugie T-wo Poż.-Oszczędnościowe w Kaliszu, Czwarte T-wo Poż.-Oszczędnościowe w Kaliszu, T-wo Pożyczk.-Oszczędnościowe w Koźminku, T-wo Poż.-Oszczędnościowe w Stawiszynie, Chrześcijańskie T-wo Poż.-Oszczędnościowe w Błaszkach.

Zaznaczyć wreszcie należy, iż Kalisz obok 7 towarzystw udziałowych (2 T. W. K. i 5 T. P. O.) i Tow. Kredytowego Miejskiego posiada ponadto oddziały trzech banków, a mianowicie:

Oddział Warszawskiego Banku Handlowego, Oddział Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej i oddział Ostbank'u. Jak na Kalisz to liczba nieco za wysoka.

Stanisław Tor.

Przegląd sprawozdań spółek.

Sprawozdanie Warszawskiego Towarzystwa Pożyczkowo-Oszczędnościowego za 1917 r. jest już 20-m sprawozdaniem od chwili założenia spółki. Ogólne zubożenie uczestników oraz niepomierna drożyzna wszystkich artykułów spowodowały wycofywanie wkładów, co znowu wpłynęło na znaczne zmniejszenie ogólnej działalności. W ciągu czterech lat wojny odpisano na straty i pokryto z funduszu zasobowego 136 tys. rb. Szkoda, że nie ujawniono tych dłużników, przynajmniej zawodowo, aby w ten sposób mieć możność poznania charakteru uczestników.

W porównaniu z okresem przedwojennym główniejsze pozycje bilansu przedstawiają się w sposób następujący:

	w końcu 1917 r.	na początku 1914 r.
Kapitał udziałowy .	310 tys. rb.	357 tys. rb.
rezerwy	58 „ „	179 „ „
wkłady i długi . . .	1,111 „ „	1,431 „ „
pożyczki	937 „ „	1,169 „ „
papiery procentowe .	221 „ „	195 „ „
uczestników	4,661	5,418

Dla łatwiejszego orjentowania się należałoby zmienić porządek rachunków w stanie biernym, a mianowicie: na pierwszem miejscu winny figurować udziały, poczem następują kapitały zasobowe, wkłady i długi, w końcu—mniejsze rachunki. W sprawozdaniu nie wydzielono pozycji markowych od rublowych. Pożądanem również byłoby wyjaśnienie, jakie papiery procentowe są własnością towarzystwa i jak zostały oszacowane w bilansie. Od wkładów płacono 2%—4%, od pożyczek pobierano do 9%, co jest stanowczo zadużo. Koszty handlowe wynosiły 30 tys. rb., przy sumie bilansowej 1,558 tys. rb. Budżet na 1918 r. określono na 56 tys. marek.

Towarzystwo Kredytowe (drobnego kredytu) w Płocku, założone w 1901 r., liczyło na początku r. b. 3,005 uczestników. Bilans za 1917 r., zamykający się sumą 368 tys. m., składa się z następujących pozycji: kapitał zakładowy 6 tys. m., kapitał zapasowy i specjalny 6 tys m., wkłady i długi 356 tys. m., gotowizna 11 tys. m., papiery %-we 10 tys. m., pożyczki 280 tys. m., towary 22 tys. m., straty 42 tys. m. Pozostałość na r-ku towarów świadczy o działalności handlowej, szkoda jednak, że bliżej przez sprawozdanie nie ujaw-

nionej. Szkoda też, że władze spółki wcale nie wyjaśniają w jaki sposób zamierzają pokryć znaczną stratę bilansową. Koszty administracji wyniosły nie wiele, bo tylko 6 tys. m. W okresie sprawozdawczym towarzystwo płaciło od wkładów 2—5 proc., od pożyczek pobierało 8 proc.

Łódzkie Rzemieślnicze Towarzystwo Pożyczkowo-Oszczędnościowe nadesłało bilans za 1917 r. zamykający się sumą 396 tys. rb. Udziały wynoszą 104 tys. rb., rezerwy 6 tys. rb: wkłady i długi — 273 tys. rb. Na pożyczkach pozostaje 331 tys. rb., papiery procentowe oszacowano na 8 tys. rb., gotowizna wynosi 3 tys. rb. Okres sprawozdawczy zamknięto stratą 53 tys. rb. Szkoda, że pozycji tej bliżej nie wyjaśniono. Również wyjaśnienia wymaga pozycja różnych dochodów, figurująca w rachunku zysków i strat w sumie 5 tys. rb. Koszty handlowe w okresie sprawozdawczym wyniosły 11 tys. rb.

Pierwsze Będzińskie Towarzystwo Pożyczkowo-Oszczędnościowe, założone w 1900 r., składało przed wojną szczegółowe sprawozdania ze swej działalności, obecnie poprzestaje na rozsyłaniu samych tylko bilansów. Olbrzymią większość uczestników stanowią rzemieślnicy, t. j. ta część ludności, której wojna najbardziej dała się we znaki. Ciężkie więc chwile przeżywa spółka. Bilans za 1916 r., sporządzony prawdopodobnie w rublach, zamyka się stratą 91 tys., powstałą wskutek nieopłacania przez dłużników procentów od zaległych pożyczek. Udziały wynoszą 264 tys. rb., kapitały zapasowy i specjalne—39 tys. rb., wkłady—893 tys. rb. (wobec 1,075 tys. rb. w końcu 1913 r.). Na pożyczkach pozostaje 947 tys. rb., czyli że w ciągu trzech lat spłacono tylko 55 tys. rb. Gotowizna—109 tys. rb. Dział pośrednictwa wykazuje w stanie czynnym 110 tys. rb., co wymaga objaśnienia. Jaki jest skład władz spółki nie wiadomo, gdyż bilanse nie są wcale podpisywane.

Drugie Zamojskie Towarzystwo Pożyczkowo-Oszczędnościowe w czasie pierwszych trzech lat wojny przyniosło 70 tys. rb. strat, z czego 10 tys. przypada na prowadzenie restauracji. Czwarty rok wojny dał zysku 12 tys. rb. Bilans za 1917 rok zamyka się sumą 804 tys. rb. Główniejsze pozycje w tysiącach rubli stanowią: udziały 64, kapitał amortyzacyjny 7, pożyczki 419, papiery procentowe 25, nieruchomości 188 (!) O liczbie uczestników, ich odpowie-

działności, o stopie procentowej i kosztach handlowych sprawozdanie nic nie mówi.

Towarzystwo Pożyczkowo-Oszczędnościowe w Klimontowie. Ze sprawozdania za 1917 r. widać, ze spółka liczy 1915 uczestników, posiadających 108 tys. rb. kapitału udziałowego. W ciągu 19-toletniego istnienia zgromadzono 23 tys. rb. rezerw. Wkłady i długi wynoszą 642 tys. rb., na pożyczkach pozostaje 531 tys. rb., gotowizna i lokaty — 246 tys. rb. papiery procentowe stanowią 31 tys. rb. Bilans zamyka się zyskiem 17 tys. rb. Nie wiemy napewno czy do dochodów nie zostały włączone niewpłacone procenty od zaległych pożyczek; gdyby to miało miejsce, to wykazany zysk nie odpowiadałby rzeczywistości. W okresie sprawozdawczym pobierano od pożyczek 7%; od wkładów płacono $4^1/_2$%. Koszty administracji wyniosły 5 tys. rb. Brak w sprawozdaniu wykazu porównawczego.

Towarzystwo Pożyczkowo-Oszczędnościowe w Ostrowcu w ostatnich czterech latach znacznie poprawiło swoje sprawy. Sprawozdanie za 1917 r. który jest 15-ym rokiem działalności spółki, podaje 1341 uczestników, posiadających 54 tys. rb. udziałów. Rezerw zgromadzono 15 tys., rb., wkładów złożono 243 tys. rub., na pożyczkach pozostaje 262 tys. rb. Figurującej w stanie *biernym* pozycji papierów procentowych nie rozumiemy. Bilans zamyka się zyskiem 2 tys. rub., z którego 1000 rubli przeznaczono na szkolnictwo, pozostałą sumę użyto na wzmocnienie funduszu zasobowego. Nadto niewpłacone procenty od zaległych pożyczek w sumie 14 tys. rb. stanowią cichą rezerwę. Najwyższy rozmiar kredytu dla poszczególnego uczestnika wynosi 10 tys. rb. Na administrację wydatkowano 5 tys. rb. O stopie procentowej, pobieranej od pożyczek, sprawozdanie nic nie wspomina. Od wkładów płacono 2%—$5^1/_2$%.

Zgierskie Towarzystwo Pożyczkowo-Oszędnościowe zamknęło bilans za 1917 r. sumą 569 tys. m. Rezultat szesnastoletniej działalności przedstawia się w liczbach w sposób następujący: udziały 151 tys. m., rezerwy 10 tys. m., wkłady 382 tys. m., pożyczki 356 tys. m., gotowizna 107 tys. m., udziały w instytucjach spółdzielczych 24 tys. m., nieruchomość 45 tys. m. Rok obrachunkowy zamknięto stratą 14 tys. m. Koszty handlowe sięgają 7 tys. m. Sprawozdanie za 1917 r. oprócz bilansu zawiera rachunek zysków i strat,

oraz protokół komisji rewizyjnej, natomiast nie wspomina wcale o liczbie uczestników, o ich odpowiedzialności, stopie procentowej, pożyczkach zaległych i t. p. Brak również wykazu porównawczego.

Warszawskie Stowarzyszenie Spożywcze, dawniej „Merkury“, liczące 967 uczestników z kapitałem udziałowym 21 tys. m., prowadzi w ostatnich latach intensywnie swoją działalność: posiada dziewięć sklepów i dwie piekarnie. W ciągu 1916 i 1917 r. sprzedano towarów za 1,360 tys. m. z czego na chleb przypada 700 tys. m. na cukier 216 tys. m., na kaszę i mąkę 116 tys. m., na tłuszcze 52 tys. m. Koszty handlowe zmniejszyły się o 2% i wynoszą 4,54% sumy obrotowej. Główniejsze pozycje bilansu za 1917 r. zamykającego się sumą 116 tys. m., i wykazującego czystego zysku 2,390 m. tak się przedstawiają w tysiącach marek: towary—68, dłużnicy—8, ruchomości—15, gotowizna i udziały w towarzystwach spółdzielczych — 25, kapitały uczestników — 24, rezerwy—15, wierzyciele—64. Cyfrowo sprawozdanie zestawione jest dobrze i przejrzyście. Szkoda że, nie zawiera bliższych wiadomości o warunkach działalności.

Roman Miłkowski.

Związek Spółek zarobkowych i gospodarczych w Poznańskiem i Prusach Zachodnich w roku 1917.

Zazdrość—to brzydka wada. Wiem. A osobliwie, gdy się zazdrości tym, komu się zarazem jak najlepiej życzy, czyje powodzenie dumą nas napełnia i dobrą wspólną przyszłość wróży.

Wszystko to rozumiem. A jednak, gdy się zważy, że z naszego zgórą tysiąca spółek kredytowych w Królestwie zaledwie nieznaczna część pracuje jako-tako, że o całych okolicach nic a nic nie wiadomo, że o bardzo wielu spółkach nadchodzą wiadomości złe, że ogół spółek ubożeje, likwiduje się dalej, jak to miało miejsce i w pierwszych latach wojny, a z drugiej strony gdy się widzi, że siostrzyce ich Poznańskie mnożą się dalej spokojnie, że przystępują dalej do rozumnie i wytrawnie prowadzonego Związku, że się bogacą, że środkami swymi hojnie zasilają swoją centralę— Bank Związku, — to, darujcie, uczuciu pewnej zazdrości oprzeć się nie sposób. Ludzka to rzecz.

Do Związku przyjęto nowych spółek 4, ilość przeto ogólna spółek związkowych w końcu roku wynosiła 302. Patronat zamierza powiększyć liczbę spółek na obszarze swej działalności, grunt już w wielu miejscowościach ku temu przygotowano, ale „spółki się założy, gdy zmiana stosunków umożliwi czynną w spółkach pracę upatrzonym na to osobom“. Pomimo nieocenionych korzyści z należenia do Związku, nasze upodobanie do chodzenia w pojedynkę sprawia, że do Związku nie należy jeszcze 68 spółek. Niektóre dopiero teraz kandydują do Związku, ale Patronat złoży wniosek o ich przyjęcie dopiero po zbadaniu ich stanu majątkowego.

Patronat obejmuje zresztą nie same spółki kredytowe: należą tu spółki rolne, rzemieślnicze, handlowe i wytwórcze. Rewizji dokonano w r. 1917 ogółem 175; prowadzili je sekretarze związkowi przy ogólnem kierownictwie ze strony patrona oraz przy pomocy specjalnego oddziału rewizyjnego, zorganizowanego „celem dokładniejszego opracowania wyników rewizji oraz dopilnowania usunięcia niedomagań“.

Pomimo wieloletniego doświadczenia, pomimo troskliwej opieki kierowników Związku „praca rewizorów i biur patronackich staje się coraz więcej uciążliwa, zwłaszcza że nie wszyscy pracownicy w spółkach dorośli do nowych zadań, jakie na nie wkłada nagły rozrost finansowy. Przewiduje się, że trudności po wojnie będą jeszcze większe.

Sprawozdanie zaznacza, że „najważniejszy i najliczniejszy dział spółek kredytowych wykazuje w cyfrach rozwój znakomity“. Nawet liczba członków w porównaniu do roku 1916 wzrosła o 1108 osób. Stan gotowizny (5,6 miljona marek) podniósł się o 1½ miljona, w bankach spółki złożyły o 70 miljonów więcej niż w roku ubiegłym (suma ta wynosi 167,7 miljona), wymiany (weksle) przedstawiały wartość 280 miljonów (w r. 1916 270 m. m.), koszty procesowe ze 155 tysięcy wzrosły do 175 tysięcy m.

W stanie biernym wzmogły się udziały do sumy 32 mil. m. (z 29,6 mil. m.), fundusze rezerwowe do 24,3 mil. (z 21,9 m.), wkłady z 356 do 445 miljonów marek; natomiast zadłużenie w bankach uległo dalszej zniżce z 6 mil. na 3,9 m. m.

Suma bilansowa wynosi 524.715.330 marek.

Nie dziw, że w takich warunkach i Bank Związku podnosi kapitał zakładowy z 9 na 24 mil., a wkłady jego wzrosły ze 113 na 163 mil. marek, że wreszcie na takim gruncie rozwija się poważny obrót papierami procentowymi i gorączkowe poszukiwanie pola do produkcyjnego zużytkowania zasobów gotówkowych.

Na tych podstawach, przy takiej organizacji, pod okiem doświadczonem niezmordowanych kierowników — w przyszłość można spoglądać ze spokojem i ufnością.

Z rynku pieniężnego.

Na rynku walutowym we wrześniu obroty rublami większych rozmiarów nie przybierały. Pięćsetrublówki rozpoczęły miesiąc kursem 124 m. 75 f., lecz pod wpływem wiadomości o wypłacie przez Rosję kontrybucji wojennej w złocie i w banknotach, poczęły się obniżać i 11-go września spadły do 117 m. 25 f., 14-go jednak znów powróciły do swej poprzedniej ceny 124½ m., lecz już 19-go płacono za nie tylko 119 m., następnie 120 do 121½ m. aż do 27-go września, kiedy obniżyły się do 118 m.; 30 września usposobienie dla rubli poczęło się wzmacniać i płacono za pięćsetki 121½ m., a 1-go października nawet 125 m. — Sturublówkami zajmowano się daleko mniej, przyczem ulegały podobnym wahaniom, jak i pięćsetrublówki: miesiąc rozpoczęły kursem 132½ m., następnie 11-go spadły do 125 m., 14-go podniosły się znów do 130 m., w drugiej połowie miesiąca spadały wciąż i doszły 28-go września do 123 m. Dopiero ostatniego dnia podniosły się do 125 m., a 1-go października do 128 m. W ubiegłym miesiącu bardzo chętnie nabywano banknoty drobne, tak zwane dawniej „uszkodzone", przyczem płacono za nie od 2 do 4 m. niżej, niż za pięćsetrublówki.

Za banknoty Kiereńskiego płacono: na początku miesiącaza 1000 i 250-rublowe 109½ m., za drobne (40 i 20-rublowe) 103 do 104 m., 10-go września za grube banknoty 104, za drobne 100 m., w drugiej połowie miesiąca cena wahała się: za pierwsze w granicach 105½—107 m., za drugie 102—103½ m., miesiąc zaś zakończyły ceną 106½ i 102½ mk.

Ukraińskimi karbowańcami dokonywano niewiele tranzakcji, przyczem cena ich mniej więcej była ta sama, co drobnych kierenek.

Ruble okupacyjne zmienia w dalszym ciągu Kasa Ober-Ost i Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa po 2 m. za rubla.

Cena koron w pierwszych dniach września wynosiła 54 m. 75 f. za 100 koron, następnie od 5-go poczęła się

szybko obniżać i 12-go spadła do 51 m. 10 f., następnego zaś dnia znów podniosła się do 52 m. 45 f. i pomiędzy tą ceną a 53 m. utrzymywała się do końca miesiąca; 30-go za 100 koron płacono 52 m. 55 f.

Na rynku papierów procentowych we wrześniu panowało duże ożywienie, tranzakcje łatwo dochodziły do skutku, przyczem przez cały czas kursy wykazują bardzo nieznaczne wahania.

4½%-we listy ziemskie rozpoczęły wrzesień kursem 184 m. 75 f. i następnie przez cały miesiąc pomimo znacznych obrotów wahały się w granicach od 186 do 185 m. aż do ostatnich dni września, kiedy wobec zbliżającego się losowania i ewentualnej wypłaty wylosowanych listów w rublach, spadły do 183—182½ m.

4%-wymi listami ziemskimi zajmowano się o wiele mniej. Cena ich przez cały wrzesień wahała się pomiędzy 157 a 156 m. i dopiero w ostatnich dniach miesiąca obniżyła się do 153½ m. Z obawy wylosowania listów ziemskich w ciągnieniu d. 1 października ubezpieczano je w bankach podług następujących stawek: po 4 m. od 100 rb. nom. 4½% l. z. i po 3 m. 25 f. od 100 rb. nom. 4% l. z., z tem, że w razie wylosowania listy wylosowane zamieniane będą na inne -niewylosowane.

Obroty 5%-wymi listami m. Warszawy były duże. W pierwszej połowie miesiąca utrzymywały się one w granicach 168 i 169¾ m., na początku zaś drugiej na krótko bardzo spadły do 167 m., podnosząc się następnie do 168 m. i pomiędzy tą ceną a 168½ m. wahały się do ostatnich dni września, kiedy podniosły się do 171 m. (1-go października płacono za nie do 175 m.).

4½%-wymi listami m. Warszawy również dokonywano znacznych obrotów. Kurs ich przez cały czas utrzymywał się pomiędzy 150½ a 153 m.

6% obligacje m. Warszawy (rublowe) przez cały wrzesień były poszukiwane. Początkowo obracano niemi w granicach 176½—178 m. następnie wyżej, po 179, a w końcu miesiąca po 180½ m.

Za 4½% obligacje m. Warszawy, t. zw. kanalizacyjne, płacono 133 m. za 100 rb. nom. wartości.

Aczkolwiek dość rzadko tymczasem, ukazują się jednak na naszym rynku 6%-we obligacje m. Warszawy w walucie markowej. Cena ich wynosi 86-87 m. za obligacje ostemplowane, t. j. już zużyte w celu uwolnienia się od nadzwyczajnego podatku majątkowego i 98—99 m. za obligacje nieostemplowane.

Na prowincjonalne listy zastawne popyt jest w dalszym ciągu duży przy niewielkich ilościach rozporządzalnego materjału. W końcu września płacono: za łódzkie 5%-we 143, za takież 4½%-we 132, 5% częstochowskie 150, kaliskie 135, kieleckie 150, lubelskie 155, łomżyńskie 135, piotrkowskie 140, płockie 140, radomskie 150 i siedleckie 135 oraz suwalskie 120, wszystko w markach za 100 rubli nominalnych.

Z rosyjskich papierów procentowych za 4% Serje państwowe na początku miesiąca płacono 108—107 m., w końcu niżej, do 103 m.; za 5% Krótkoterminowe Zobowiązania Rosyjskiego Skarbu Państwa 103 do 102 m., za 4% Rentę Państwową można było osiągnąć około 80 m. za 100 rb. nominalnej wartości.

Na rynku walorów dywidendowych panuje usposobienie mocne. Za 100-rublowe akcje Towarzystwa Lilpop, Rau i Loewenstein na początku września płacono 340 m., następnie do 310, a w końcu do 370 m.; za 100-rublowe akcje Towarzystwa K. Rudzki i Sp. na początku miesiąca 340, później 370, 325, 375 i 365, za 100-rublowe akcje zakładów Starachowickich 890, 950, 925, 975, 1070 do 1125, za 100-rublowe akcje kolejek podjazdowych płacono do 500 m., a następnie tyleż żądano, za 250-rublowe akcje Banku Handlowego w Warszawie płacono 400 m., Banku Dyskontowego Warszawskiego—475 m., za 250-rublowe akcje Zakładów Żyrardowskich 400 do 600 m. i nawet wyżej, za takież akcje T-wa „Zawiercie“ 320 m., za 250-rublowe akcje Warszawskiego T-wa Fabryk Cukru 525 do 575 m. i wyżej, za 100-rublowe akcje T-wa Ł. J. Borkowski 200 do 250 m., za akcje Cementowni Firley 225 m., kopalni Saturn 2700 m. (nom. wart. 500 rb.), cukrowni Częstocice 755 m., cukrowni Łyszkowice 550 m.

Ceny monet złotych w sprawozdawczym miesiącu osiągnęły bardzo wysokie ceny, jednakże nie utrzymały się przy nich, spadając nieco w końcu miesiąca, a mianowicie: na początku września płacono banknotami za 100 rb. złotych 900 m., później do 1125, potem 1000, a w końcu 1065 m.; za 100 m. złotych 405, 510, 450 i 470, za 100 fr. złotych 335, 410, 360 i 380, za 100 kor. złotych 340, 420, 380 i 390 m.

Ruble srebrne również wykazują poważne różnice: na początku września płacono za nie po 5 m. 30 f. za sztukę, następnie do 9 m., a w końcu września po 8 m. 50 f.

Stan rachunków główniejszych banków emisyjnych tak się przedstawia.

Bank Rzeszy Niemieckiej w miljonach marek:

	14/9	*15/8*
Zapas złota	2348	2348
„ innych kruszców	118	120
Obieg banknotów	14045	12930

Bank Francuski w miljonach franków:

	12/9	*15/8*
Zapas złota	3400	3397
Złoto zagranicą	2037	2037
Zapas srebra	320	316
Obieg banknotów	29764	29408

Bank Angielski w tysiącach funtów szterlingów:

	5/9	*15/8*
Rezerwy	2979	2993
Zapas gotówki złotej	6993	6823
Obieg banknotów	5860	5669

Notowanie ważniejszych papierów państwowych na giełdzie londyńskiej i paryskiej:

Londyn	*4/9*	*24/9*
$2^1/_2$% Konsole	$57^3/_8$	$58^3/_4$
5% Poż. Ros. 1906 r.	$58^1/_2$	$57^3/_4$
$4^1/_2$% „ „ 1909 r.	$48^3/_4$	—

Paryż	*6/9*	*26/9*
5% Poż. Francuska	88.—	88.25
3% Renta „	64.10	62.75
5% Poż. Ros. 1906 r.	63.—	64.25

Ceny przekazów pieniężnych zagranicą:

w Berlinie	*równia:*	*2/9*	*16/9*	*30/9*
na Holandję	168.74	309.—	309.—	309.—
„ Szwecję.	112.50	212.25	212.25	212.25
„ Szwajcarję. . . .	81.—	146.75	146.75	146.75
„ Austro-Węgry . .	85.06	58.70	57.70	57.70

w Wiedniu:	*równia*	*2/9*	*12/9*	*28/9*
na Berlin	117.56	170.05	173.30	173.30
„ Holandję	198.37	526.25	535.50	535.50
„ Szwajcarję. . . .	95.23	250.50	254.50	254.50
„ Szwecję.	132.26	361.75	368.—	368.—

w Paryżu:	*równia*	*4/9*	*16/9*	*27/9*
na Londyn	25.22	26.07	26.07½	26.07
„ New-York	518.26	547.—	547.—	547.—
„ Szwajcarję. . . .	100.—	123.75	124.—	125.—
„ Amsterdam . . .	208.32	266.—	264.—	261.50
„ Szwecję.	138.89	179.50	181.—	183.—
„ Włochy	100.—	81.—	84.50	84.75
w Amsterdamie:	*równia*	*3/9*	*12/9*	*24/9*
na Berlin	59.26	30.90	31.55	31.60
„ Paryż	48.—	37.75	37.40	38.10
„ Wiedeń	50.41	16.65	17.30	17.22½
„ Szwajcarję. . . .	48.—	45.85	46.75	47.—
„ Szwecję.	66.67	66.75	69.70	69.75
„ Londyn	12.10	9.69	9.81	9.93½
„ New-York	248.78	203.—	205.25	208.75
w Zurychu:	*równia*	*4/9*	*17/9*	*2/79*
na Berlin	123.45	68.25	69.—	65.50
„ Paryż	100.—	81.—	82.80	80.75
„ Wiedeń.	105.01	37.25	39.—	35.25
„ Londyn.	25.23	21.18	21.65	21.—
„ New-York	518.26	443.—	454.—	442.—
„ Amsterdam . . .	208.32	218.50	215.—	210.50
„ Włochy	100.—	65.75	70.—	68.50
„ Szwecję.	138.89	148.—	140.—	147.50
„ Rosję.	266.68	52.50	52.—	50.—

H. G.

Wiadomości.

I. Pieniężnictwo.

„Bank związku spółek zarobkowych“ (Poznań) założył oddział w Lublinie.

Galicyjski ziemski bank kredytowy otworzył z dniem 1 września b. r. dwie filje: jedną w Krakowie, drugą w Lublinie.

Uzyskaną została koncesja rządowa na Tow. Akc. *„Bank Związku ziemian“* we Lwowie.

Zadaniem banku jest ochrona ziemi polskiej przez udzielanie taniego kredytu tak wielkiej jak i małej własności oraz prowadzenie racjonalnej polityki parcelacyjnej.

Jednym z bardzo znamiennych objawów wzrastania w siły ruchu narodowego *w Księstwie Cieszyńskiem* podczas obecnej wojny jest *rozrastanie się instytucji finansowych*. Obok Związku polskich kas Raiffeisena, który w każdej wsi ma oddziały pożyczkowo - oszczędnościowe, istnieją w Cieszyńskiem trzy polskie banki: Towarzystwo oszczędności i zaliczek, Bank Kredytowy, obie instytucje z siedzibą w Cieszynie i Bank Rolniczy w Frysztacie. Stan wkładek oszczędnościowych we wszystkich tych instytucjach dochodzi 100 miljonów koron.

Działalność Towarzystwą „Ica“ na terenie Królestwa Polskiego. Oddział piotrogrodzki Towarzystwa „Ica“ (Jewish Colonial Association) zażądał od Towarzystw pożyczkowo-oszczędnościowych w Łodzi bilansów z ich działalności za okres ostatnich lat wojny. „Ica“ zamierza bowiem wzorem lat ubiegłych popierać swymi funduszami wymienione instytucje spółdzielczo - finansowe. Popierająca ta akcja uległa przerwie na skutek wojny.

W Charkowie powstaje *Polski Bank Handlowo - Przemysłowy* z kapitałem akcyjnym tymczasowo 3.000.000 karbowańców.

Bank ma na celu popieranie handlu i przemysłu polskiego na Ukrainie oraz nawiązanie i utrzymywanie stosunków handlowych i przemysłowych z Polską.

Czynności swoje bank ma rozpocząć w niedługim czasie.

W „Lidowych Nowinach“ referują o świetnym wyniku dotychczasowej *mobilizacji sił finansowych na Słowaczyźnie węgierskiej*. Według najnowszych wiadomości mieli Słowacy naogół 41 zakładów pieniężnych, które w ciągu ostatniego roku podwyższyły swój kapitał akcyjny o 2.777.668, rezerwy swe o 1.321.000 i fundusze pensyjne o 229.000 koron. Wkładki wzrosły za ostatni rok z 82.687.000 do 114.170.000 koron, a więc prawie o 32 miljony koron. Papiery wartościowe podniosły się do 24 miljonów (z 9 miljonów), a zatem o 15 miljonów. Całkowite mienie wszystkich finansowych instytucji słowackich wynosi dziś 150 miljonów wartości (przed rokiem 36 miljonów). Rozwój jest na polu tem, jak widać z powyższych liczb, zadziwiający, a świadczy o obiecująco się zapowiadającej przyszłości gospodarczej Słowaków węgierskich. Z drugiej strony. wielkie banki madziarskie kontynuują w dalszym ciągu swoją kampanję przeciwsłowacką na Węgrzech. Niedawno założono nową filję ma-

dziarskiego banku kredytowego w Nitrze. Słowacy sami byliby wobec tej inwazji obcego kapitału bezsilni, gdyby nie nadeszła im pomoc słowiańska z innych krajów.

Wycofanie z obiegu 25-fenigówek. Według wiadomości niemieckich gazet niklowe 25-cio fenigówki z dniem 1 października r. b. tracą swą wartość, jako pieniądz wymienny i nikt nie będzie obowiązany ich przyjmować, a od 1 stycznia 1919 r. będą przyjmować tylko w kasach banków państwowych i krajowych na wymianę na inne monety.

Nowe 20-markówki w Niemczech znajdują się już w obiegu Są one podobne nieco do dawniejszych. Mają znak wodny w postaci liczby 20 i smugę czerwoną przez środek. Odwrotna strona przedstawia żołnierza i symboliczną postać pokoju.

W dniu 27 sierpnia r. b. zawarta została *umowa finansowa pomiędzy Niemcami i Rosją.*

Umowa ta opiewa: „jako odszkodowanie za szkody, poczynione przez zarządzenia rosyjskie Niemcom, przy uwzględnieniu odpowiednich przeciwżądań rosyjskich i przy zaliczeniu wartości zapasów skonfiskowanych tam po zawarciu pokoju przez niemieckie siły zbrojne w Rosji, Rosja płaci Niemcom 6 miljardów marek. Część sumy powyższej ma być wypłacona pod postacią piasku złotego, a reszta w banknotach. Raty wpływają regularnie.

Spłata całkowita ma nastąpić w ciągu czterech miesięcy, t. j. do końca roku bieżącego.

Ważne bardzo znaczenie dla waluty niemieckiej będzie miał przypływ setek miljonów marek w złocie.

Zwiększony bowiem zapas złota oddziała niewątpliwie, zwłaszcza w czasie przejściowym, na kurs marki.

Wielka zaś ilość rubli, jaką rząd niemiecki będzie miał do rozporządzenia, nabyta po stałym kursie, wykluczająca wszelkie straty walutowe, pozwoli rządowi ograniczyć na Ukrainie wypłaty markami do minimum.

Należy dodać że celem uregulowania należności przedwojennych wierzycieli niemieckich w stosunku do dłużników rosyjskich (po 216 za 100) Rosji mają Niemcy udzielić pożyczki odpowiednio zabezpieczonej.

W Finlandji powstać ma nowy bank pod nazwą „Garantie-Aktiengesellschaft“. Kapitał zakładowy wynosić ma na razie 10 miljonów fin. marek. Głównemi operacjami

nowego banku mają być: pośrednictwo i handel ziemią oraz papierami wartościowymi.

Bank rosyjsko-szwajcarski. „Nowy weczerny czas“ pisze: grono rosyjskich bankowców zajętych jest w Szwajcarji organizacją banku, którego zadaniem będzie finansowanie przedsiębiorstw przemysłowych rosyjskich (węgle, górnictwo, drzewo i t. d.).

Ukraiński minister skarbu oświadczył przedstawicielom prasy, że niebawem nastąpi *ogłoszenie pożyczki wewnętrznej* w sumie 500 miljonów rubli. Banki prywatne podjęły się realizacji pożyczki.

Pisma ukraińskie donoszą, że nadeszły już z Niemiec drukowane tam *nowe ukraińskie banknoty.* Opiewają one nie na karbowańce, ale na grzywny. Grzywna więc będzie jednostką ukraińskiego systemu walutowego.

Francja i Włochy zabroniły wywozu banknotów i nietylko swoich, lecz amerykańskich i rosyjskich, a nawet wszelkich akcyji i walorów. Chodzi o to, by nieprzyjacielowi uniemożliwić nabywanie papierów, za pomocą których mógłby wpłynąć na dewizy koalicji lub na przedsiębiorstwa w obcych krajach (kopalnie np. w Rosji), przez kapitały i przedsiębiorców koalicji prowadzonych. Chodzi o liczne walory rosyjskie, serbskie i rumuńskie w rękach francuskich będące.

Zapas metalu rumuńskiego banku narodowego w d. 24 sierpnia 1918 r. wynosił 785.533.099 lei w stosunku do 669.991.278 lei w tym samym czasie r. z.

Nowa pożyczka rumuńska. Według wiadomości z Bukaresztu, suma, na którą nowa pożyczka będzie subskrybowaną, nie jest oznaczona. Prawdopodobnie same banki bukareszteńskie przyjmą na siebie pół miljarda.

Nowa pożyczka będzie 5-procentową, emitowaną po kursie 86%. Pierwszy kupon ma być płatny 1 stycznia 1919 roku. Amortyzacja pożyczki trwać będzie 40 lat. Jest ona zupełnie zwolniona od podatków.

Pożyczka ta prawdopodobnie dosięgnie sumy 2 miljardów

Kurs rubla w Rumunji. W Besarabji „Kierenki", oraz tak zw. „ruble odeskie" nie mają żadnej wartości. Ruble carskie przyjmowane są po kursie 1,62 lei.

Popyt na srebro w Holandji. Angielski zakaz wywozu srebra wywołał w Holandji wielki popyt na ten kruszec szlachetny, co spowodowało, oczywiście, znaczną zwyżkę cen tego metalu i wreszcie przyczyniło się do tego, że poczęto wycofywać z obiegu monety srebrne i przetapiać je w celach przemysłowych.

Holenderski przemysł srebrny może doskonale używać krajowych monet srebrnych, ponieważ zawierają one aż 945 na 1,000 części srebra. Za srebrnego guldena poczęto płacić 10—15% nadwyżki. W celu zapobieżenia spekulacji monetą, znajdującą się w obiegu, rząd wyznaczył cenę maksymalną na srebro w wysokości 109,75 guldenów za 1 kilogram czystego srebra. Cena ta maksymalna obowiązuje tak monety krajowe, jak i zagraniczne.

Waluta złota w Chinach. Chiny zabroniły wywozu miedzi i srebra i wprowadziły u siebie walutę złotą, mianowicie złoty tael z zawartością 0,970 czystego złota; wartość złotego taela wynosić ma 31,956 pensów.

Fundusze, które były nagromadzone *w kasach oszczędności* w czasach przedwojennych, w poszczególnych państwach przedstawiały się w miljonach marek, jak następuje:

Stany Zjednocz. Amer. Półn.	(r. 1910)	— 17.693
Niemcy	(r. 1910)	— 16.781
Austrja	(r. 1909)	— 5.053
Anglja	(„)	— 4.512
Francja	(„)	— 4.382
Włochy	(r. 1910)	— 3.337

Obieg banknotów w Europie. Europejskie długi państwowe, które przed wojną wynosiły razem około 160 miljardów koron, teraz z początkiem piątego roku wojny wzrosły do 1000 miljardów; amortyzacja ich wynosi teraz corocznie tyle, ile wynosiły wszystkie długi państwowe Europy razem przed ćwiercią stulecia. Równocześnie wzrosła wszędzie niezmiernie ilość banknotów w stosunku do zapasów złota. Stosunek banknotów do złota w poszczególnych krajach Europy przedstawiają następujące tabele:

	Zapasy złota		Obieg banknotów	
	z końcem lipca			
	1914 r.	1918 r.	1914 r.	1918 r.
	w miljonach koron			
Anglja	1.004	1.678	197	7.634
Francja	4.104	2.394	6.912	29.148
Niemcy	1.696	2.934	2.364	15.589
Austro-Węgry	1.269	270	2.129	24.000
Włochy	1.105	895	1.730	8.008
Rosja	4.270	3.453	4.358	120.000
Szwajcarja	180	383	639	678
Holandja	340	1.507	652	1.947
Hiszpanja	543	2.119	1.919	2.958
Danja	110	264	219	521
Szwecja	146	361	320	935
Norwegja	61	168	173	499

„Monitor Polski“.

II. Rolnictwo.

Wśród właścicieli lasów i przedstawicieli przemysłu i handlu powstała myśl powołania do życia *spółki drzewnej* dla eksploatacji lasów i sprzedaży drzewa wszelkich rodzajów.

Siedzibą spółki będzie Warszawa.

W Kamińsku powstało stowarzyszenie spożywców *„Rolnik“*, którego założycielami i członkami są wyłącznie włościanie, którzy też prowadzą zupełnie samodzielnie całą gospodarkę i rachunkowość.

„Społem“ stwierdza, że spółka prosperuje nieźle i dodaje od siebie: „jest to przykład, że włościanin, gdy zechce, nietylko na roli gospodarować potrafi“.

Utworzony w r. 1916 w Lublinie *Związek włościański* rolniczy dla dostarczania członkom towarów, wchodzących w zakres kooperacji rolnej, ułatwienia kredytu rolnikom i popierania wiedzy rolniczej, posiada obecnie w okupacji austrjackiej 30 oddziałów.

Obecnie zarząd Związku czyni starania o rozszerzenie swej działalności na całe Królestwo Polskie.

Ceny zboża. Generał-gubernatorstwo lubelskie ustaliło ceny na zboże w r. b. Są one następujące: pszenica 140 ko-

ron, żyto 130 koron i jęczmień 120 koron za centnar podwójny, czyli za 244 funtów.

Istniejące od 1 lutego r. b. Tow. Akc. *„Ziemianin“ w Zamościu* rozwija b. energiczną działalność w dziedzinie przemysłu i handlu.

Oto dane cyfrowe, ilustrujące rozwój tej instytucji: — przy kapitale zakładowym kor. 500.000, a wpłaconym 250.000 kor. w ciągu 5-miesięcznego okresu, obrót T-wa wynosił kor. 4.771.606 hal. 26. Czystego dochodu osiągnięto kor. 43.624 hal. 66. Dywidendy wypłacono akcjonarjuszom 7%.

Najbliższemi zadaniami „Ziemianina“ jest przeprowadzenie kartelu młynowego, rozwój mleczarstwa oraz całkowite ujęcie w swe ręce handlu produktami krajowymi.

W tym celu T-wo przystąpiło do organizacji własnych filji, z których każda będzie zarządzana przez dwóch przedstawicieli miejscowego ziemiaństwa oraz kierownika administracyjnego, mianowanego przez Centralę.

Z końcem lipca r. b. powstała *w Cieszynie polska spółka rolniczo-handlowa „Ziemia“.* Instytucja ta posiada już własny obszerny magazyn kolejowy i będzie miała na celu dostarczanie członkom maszyn, nawozów sztucznych i t. p. Brak organizacji takiej dawał się rolnikom ślązkim zwłaszcza podczas wojny silnie odczuwać. Oddziały handlowe bowiem tak przy polskiem Tow. Rolniczem, jak przy Związku kas Raiffeisena nie były w stanie pełnić należycie swego zadania. Nowa spółka ma zaraz na wstępie pół miljona koron kapitału zakładowego z udziałów. Do spółki należą 72 stowarzyszenia, 13 Kółek rolniczych i 170 pojedyńczych osób. „Ziemia“ wejdzie w stosunki handlowe z Syndykatem Rolniczym w Krakowie i kopalnią soli potasowych w Kałuszu i celem jej będzie nawiązanie kontaktu z bratniemi instytucjami, jakoteż fabrykami polskiemi, aby polskiemu przemysłowi rolniczemu dać także oparcie na Ślązku, gdzie małe nawet gospodarstwa pracują już maszynami, ale dotychczas czeskiemi i niemieckiemi. Założenie i szybkie uruchomienie spółki jest świadectwem czynu zbiorowego rolników polskich w Księstwie Cieszyńskiem.

Reformy rolne na Ukrainie. Bank rolny na Ukrainie otrzymał zatwierdzenie rządowe. Jest to instytucja, przy pomocy której przeprowadzona ma być reforma agrarna. Zadaniem banku jest stworzenie drobnej własności rolnej

przez nabywanie wielkiej własności i parcelowanie jej między chłopów oraz udzielanie pożyczek w celu umożliwienia racjonalnej gospodarki i podniesienia oraz udoskonalenia gospodarki rolnej. Rząd ukraiński uważa, że w ten sposób stworzy podstawy zdrowej polityki agrarnej.

Stan bydła zmniejszył się *w Austrji* według urzędowych doniesień z 31 października 1917 roku o 26%. Austrja straciła więc w tym czasie ¼ swego bydła. W tym samym czasie wyniosło zmniejszenie się stanu bydła w Niemczech zaledwo 4,4%, w Bawarji zaś podniósł się stan bydła w stosunku do czasów pokojowych o 3,7%. Urzędowa statystyka podaje zresztą tylko straty odnośnie do liczby sztuk wybitego bydła. Zmniejszenie się pod względem wagi jest znacznie większe. Dawno już bije się w Austrji bydło, ważące 170—150 kg. Można więc naogół powiedzieć, że stan bydła w Austrji zmniejszył się przeszło o połowę.

„Deutsche Landwirtschaftliche Genossenschaftspresse“ donosi o utworzeniu *związku spółek rolniczych* bałtyckich z siedzibą w Mitawie oraz takiegoż związku spółek niemieckich w Polsce z siedzibą w Łodzi. Pierwszy związek liczy 20, drugi 130 spółek; oba przyłączyły się do związku spółek rolniczych Rzeszy Niemieckiej.

Radjoaktywna uprawa ziemi. W Anglji utworzono Towarzystwo, które ma na celu podniesienie wydajności ziemi za pomocą *uprawy radjoaktywnej.* Twierdzą, że metoda ta daje doskonałe wyniki.

W Brazylji, która, jak wiadomo, jest głównym producentem kawy, towaru tego nagromadziło się tyle, że minister rolnictwa usilnie radzi *zmniejszyć uprawę kawy,* a przejść do uprawy ryżu i bawełny. Rząd brazylijski, wobec zapełnienia wszystkich magazynów, pobudował nowe składy, a pragnąc uchronić plantatorów od strat, zakupił 7½ miljona centnarów kawy. A tymczasem widoki na zapotrzebowanie tego produktu po wojnie, jak się wydaje, są gorsze niż w czasach przedwojennych. W Niemczech wprowadzono podatek od kawy (65 f. za funt), wobec tego dowóz kawy będzie zapewne ograniczony. Inne państwa koalicji posiadają jakoby jeszcze duże zapasy tego towaru. Ponieważ z drugiej strony w wielu wypadkach dzisiejsze zamienniki pozostaną w użyciu na stałe, a może i na zawsze, to sprawa produkcji i handlu kawą po wojnie może uledz zasadniczym przeobrażeniom.

III. Przemysł.

W sprawie uruchomienia przemysłu w Królestwie Polskiem opracowała Rada Stanu szereg postulatów, których zadośćuczynienia żąda od władz okupacyjnych.

Brzmią one, jak poniżej: 1) Pozostawienie w kraju przez władze okupacyjne wyrobów surowców i instalacji, które dotąd ocalały, zwolnienie ich od sekwestru i zaprzestanie w tej dziedzinie rekwizycji, wywłaszczeń, konfiskat i zakupów przymusowych.

2) Wypłatę przez władze okupacyjne odszkodowań za dokonane wywłaszczenia po cenach, odpowiadających istotnej wartości wywłaszczonych przedmiotów.

3) Umożliwienie skompletowania instalacji fabrycznych i zaopatrzenia się w niezbędne surowce i materjały pomocnicze przez przywrócenie wymiany handlowej między obu okupacjami Królestwa Polskiego oraz zorganizowanie stosunków handlowych pomiędzy Królestwem Polskiem a mocarstwami centralnemi, Rosją, Ukrainą i innemi państwami neutralnemi.

4) Zorganizowanie przez rząd pomocy kredytowej na odbudowę i uruchomienie zakładów przemysłowych.

5) Zorganizowanie przez rząd przy udziale instytucji społeczno-gospodarczych i organizacji handlowych kontyngentowania i repartycji instalacji surowców i artykułów technicznych.

Przemysłowcy łódzcy zamierzają powołać do życia nową instytucję pod nazwą *Polski Kredyt Przemysłowy*, której zadaniem będzie wydawanie obligacji w walucie złotej na zastaw nieruchomości i maszyn fabrycznych i wyjednanie we właściwym czasie i właściwem miejscu kredytu w walucie złotej dla realizacji obligacji. Inicjatorem nowej instytucji jest przemysłowiec Edward Heiman, który złożył swój projekt wraz z ustawą sekcji przemysłu włóknistego w Łodzi.

Powstało nowe towarzystwo pod firmą W. i St. Radomski, tow. akcyjne w Pleszewie. Przedsiębiorstwo to ma na celu prowadzenie i rozszerzenie fabryk konserw owocowych i warzywnych oraz marmolady. Kapitał akcyjny, wynoszący 150.000 m. i podzielony na akcje wydane na okaziciela po 1000 m. rozebrano natychmiast.

W Galicji zawiązało się *Tow.* akc., o kapitale przeszło miljon koron, *dla przerobu jarzyn i owoców*, a następnie wywozu ich zagranicę.

W tym celu T-wo prowadzić będzie 2 fabryki. Jedną w Miżyńcu, która uruchomioną zostanie jeszcze w r. b. i drugą w Przemyślu.

Pracą swoją T-wo odda niewątpliwie przemysłowi wielką usługę, czego mu też gorąco życzymy.

W Krakowie powstała spółka p. n. „*Związek koszykarzy wiejskich*". Zadaniem Związku jest rozpowszechnienie w całym kraju przemysłu koszykarskiego i w tym celu Związek wysyła fachowo wykształconych instruktorów, którzy kształcą ludność w wyplataniu koszyków i mebli z wikliny. Prócz tego dostarczają koszykarzom wiejskim gotowej okorowanej wikliny, a następnie ułatwiają sprzedaż gotowych wyrobów koszykarskich.

W ten sposób Związek reguluje zarówno cenę wikliny, potrzebnej do wyrobów koszyków, jakoteż cenę gotowego produktu, co się niezawodnie odbije dodatnio tak na wytwórcy, jakoteż i na nabywcy.

Okres kilkomiesięczny istnienia Związku dostatecznie świadczy o jego pożyteczności. Od 1 marca do 1 czerwca r. b. sprzedał Związek za 143.704 koron towaru koszykarskiego. Obrót pieniężny Związku w tym czasie, w jednym tylko Banku przemysłowym, wyniósł kwotę 146.704 koron. Cyfry te mówią same, że jest wielkie i wdzięczne pole do pracy na wsi w dziedzinie budzenia przemysłu domowego.

Przed wojną Galicja eksportowała rocznie prawie za 5 mil. koron wyrobów koszykarskich.

W Galicji powstały znów 2 fabryki maszyn rolniczych.

Jedna w Krakowie za staraniem W. C. H. jako t-wo akc. o kapitale zakładowym 2,000,000,—koron p. n. „*Lemiesz*" mająca na celu wyrób pługów i maszyn rolniczych, bron, kultywatorów, obsypników i innych narzędzi rolniczych oraz drobnych narzędzi prasowych i kutych.

Druga w *Trzebini* o kapitale zakładowym 1,700,000 k. Fabryka ta wyrabiać będzie obecnie na większą skalę sieczkarnie, kieraty, młocarnie, młynki do czyszczenia zboża i. t. d.

Prócz tego wymienić należy istniejącą od kilku lat fabrykę wozów i narzędzi rolniczych *w Oświęcimiu*, świetnie prosperującą i Bank Rolniczy *we Lwowie*, który rozszerza swój warsztat reperacyjny, zamierzając produkować niektóre rodzaje maszyn rolniczych.

W Austrji wskutek braku węgla odczuwać się daje dotkliwy *brak gipsu i wapna*. Celem przeciwdziałania spekulacji pozostałymi zapasami, grupa handlarzy i fabrykantów wapna zawiązała specjalne towarzystwo, którego zadaniem będzie organizowanie zakupna tych materjałów zagranicą i równomierny ich podział między członków.

Austrjacki przemysł żelazny ma obecnie wielkie trudności do zwalczenia z powodu braku węgli, koksu i surowca. Wielki przemysł wcale nie eksportuje zagranicę, mniejsze przedsiębiorstwa wykonywują trochę zleceń do Ukrainy.

Stan ten jednak uważany jest przez przemysłowców austrjackich za przejściowy. Panuje bowiem przekonanie, że po wojnie surowców nie zbraknie. Istnieje zamiar masowego wyrabiania maszyn rolniczych, specjalnie dla eksportu na Wschód i na Bałkan. Prócz fabryk maszyn rolniczych mają być także urządzone na wielką skalę fabryki lokomotyw i wagonów. Także przemysł automobilowy ma być rozszerzony, jakoteż i produkcja motorów dla aparatów lotniczych.

Nietylko przemysł maszynowy, lecz także i inne działy przemysłu żelaznego chcą po wojnie zabrać się energicznie do rozwinięcia swej produkcji.

W planie są rozmaite ulepszenia co do budowy i komunikacji.

Szwedzki przemysł budowlany otrzymał masowe *zamówienia* z Francji i Belgji *na gotowe domki drewniane*.

Pokrycie zapotrzebowania zniszczonych okolic obu tych krajów jest tylko kwestją przewozu.

Wkrótce rozpocznie się w Holandji *wyrób amonjaku z torfu*. Dodatkowo wydobywany będzie nawóz potasowy. Ponadto otrzymywany ma być gaz, który zbierany będzie w rezerwoarach i służyć ma do oświetlenia, jakoteż do poruszania motorów.

Włoski przemysł chemiczny. Wciągu ostatnich czterech lat liczba towarzystw akcyjnych przemysłu chemicznego wzrosła z 222 na 276, ich kapitał akcyjny z 270 do 453 miljonów lirów. Przeciętna dywidenda z 5.6 % na 7.5 %. Przywóz produktów chemicznych podniósł się z 147 na 795 wywóz z 78 na 175 miljonów lirów.

IV. Handel.

W Piotrkowie odbyła się uroczystość poświęcenia lokalu *Włościańskiego towarzystwa handlowego.*

„Społem“ w n-rze 10 wskazuje na korzyści, jakie płynęłyby z powstania *Izby Spożywców* na wzór Izb handlowych, Przemysłowych i Rzemieślniczych. Izby spożywców byłyby najlepszym rzecznikiem interesów warstw zainteresowanych w rozwoju kooperatyzmu wobec rządu i stanowiłyby odpowiednią przeciwwagę Izbom handlowym, jako przedstawicielkom ustroju kapitalistycznego.

„Polskie towarzystwo akcyjne importowo - eksportowe“ według, „D. W. Z.“ wciągnięto przed paroma tygodniami do duńskiego rejestru towarzystw akcyjnych w Kopenhadze. Cel i zadania towarzystwa polega na imporcie z Danji, Szwecji i Norwegji oraz z zamorskich krajów do Polski, na eksporcie z Polski do tych krajów, na zorganizowaniu floty handlowej oraz zakładaniu przedsiębiorstw w Polsce. Towarzystwo zamierza zajmować się wszelkiemi interesami handlowymi, uniezależniając się od jakichkolwiek ubocznych wpływów zewnętrznych.

Podobnie, jak to czynią angielskie przedsiębiorstwa handlowe, zamierza i nowe tow. akcyj. zawrzeć w poszczególnych krajach neutralnych umowy, dotyczące wydzierżawienia tonażu okrętowego na przeciąg lat czterech, licząc od chwili zakończenia wojny, ażeby w ten sposób mieć po wojnie odpowiednią i konieczną ilość okrętów.

Cena jednej akcji, włącznie z wszystkimi kosztami, wynosi 104 korony duńskie. Zarząd towarzystwa ma prawo decydowania, kto może być akcjonarjuszem towarzystwa. Wartość nominalna akcji nie może być pod żadnym warunkiem podwyższona.

Kapitał akcyjny ustanowiono na 50,000 koron duńskich, ażeby towarzystwo, które zrazu miało być filją założonego w Krakowie w dniu 3 stycznia 1918 roku „Polskiego tow. żeglugi“, mogło być zorganizowane jako prawnie niezależne przedsiębiorstwo.

Celem ożywienia stosunków handlowych między Niemcami a Polską oficjalna agencja niemieckich Izb handlowych zamierza urządzić w Warszawie *stałą wystawę wzorów* najrozmaitszych towarów niemieckich.

Ruch handlowy między Niemcami a Król. Kongresowem w r. 1917. W roku obrachunkowym 1915—17 za pośrednictwem urzędowych biur handlowych w generalnem gubernatorstwie warszawskiem wywieziono towarów z Polski do Niemiec za 42,853.751 marek, a z Niemiec do Polski za 6,944,000 marek. Pomiędzy towarami wywiezionymi z Polski do Niemiec znajdowały się: drzewo, towary włókiennicze, gospodarcze, kokolonjalne, dziczyzna, drób, masło, tłuszcze, sery, jarzyny, owoce, marmolada, świece i zapałki. Z Niemiec przywieziono do Polski: materjały budowlane, maszyny, części maszyn, towary żelazne, włókiennicze, drobiazgowe, galanteryjne, farby, chemikalja, tytoń, cygara, papierosy, towary kolonjalne, owoce południowe, cebule, sól, ryby, śledzie i cukier. Ogólny obrót pieniężny w biurze głównego zarządu wyniósł 76.135.433 marek, z czego przypada na biura handlowe, pracujące dla Ślązka w Częstochowie, 687,016.90 marek, w Sosnowcu 1,667,565.91 i w Kole 1,693,567.52 marek.

Utworzone zostało z 20 miljonowym kapitałem, pod kierownictwem Kruppa z Essen i przy udziale wielkiego przemysłu towarzystwo *dla gospodarczego badania Ukrainy.*

Banki niemieckie utworzyły w tym samym celu towarzystwo badań z kapitałem 5 miljonów.

Przedstawiciele hurtowni duńskiej, finlandzkiej, norweskiej i szwedzkiej powołali do życia wspólne przedsiębiorstwo dla zakupów hurtowych. Siedzibą zarządu i biura jest Kopenhaga. Stowarzyszenie będzie nosić nazwę „*Północny Związek Spółdzielczy*".

W Helsingforsie założone zostało przez finlandzkich kupców hurtowych bławatnych *towarzystwo akcyjne* z kapitałem 5 miljonów marek celem wspólnego *sprowadzania* potrzebnych *artykułów manufakturnych.*

Francuska izba handlowa w *Sao Paolo* zamierza urządzić tam *stałą wystawę wyrobów francuskich.* We wszystkich innych stanach Brazylji urządzone być mają podobne, samodzielne francuskie organizacje handlowe, które pozostawać będą w stałej styczności z centralą w Rio de Janeiro. Dodać tu należy, że rząd francuski powołuje do życia wielki bank eksportowy celem finansowania i popierania wywozu francuskiego, wprowadza ulepszenia w handlowej organi-

zacji konsularnej i czyni gorliwe zabiegi w celu ożywienia i rozszerzenia eksportu francuskiego.

Wymówienie traktatów handlowych. Paryski „Journal" donosi, że rząd francuski wkrótce wymówi wszelkie traktaty handlowe, ogółem 52. Traktat ze Szwajcarją nie został już odnowiony. Dziennik powyższy zaznacza, że celem wymówienia umów jest danie możności rządowi ustanowienia nowych podstaw dla unormowania stosunków handlowych z innemi państwami, które będą podzielone na trzy kategorje: wrogie, neutralne i zaprzyjaźnione.

Według „Dzien. Berl." grono polskich handlowców i przemysłowców przebywających we Francji, powzięło zamiar utworzenia w Paryżu *francusko-polskiej Izby handlowej.* Porozumiano się już w tym celu z kilkoma przedstawicielami przemysłu i handlu francuskiego. Prace przedwstępne są w toku.

Szwajcarska rada związkowa powzięła uchwałę, na której mocy *wywóz* wszelkich *towarów* ze *Szwajcarji* za granicę *jest zabroniony.* Departament gospodarstwa narodowego jest upoważniony, z uwzględnieniem interesów krajowych i każdorazowo ustalanych warunków, do udzielania specjalnych pozwoleń na wywóz.

Przeciwko obcej konkurencji w Brazylji. Według wiadomości „Voss. Ztg", utworzył się w Brazylji północno-amerykański trust, zamierzający zakupić jedno z największych przedsiębiorstw żeglugowych i najgłówniejszą linję kolejową.

Syndykat ten, monopolizując w swem ręku środki transportowe, zamierza skierować cały brazylijski wywóz kawy oraz rud manganu do Stanów Zjednoczonych i w ten sposób uniemożliwić obcą konkurencję (niemiecką) po wojnie.

Pomiędzy Stanami Zjednoczonymi a Danją zawarto *umowę handlową* i żeglugową. Jest ona analogiczna z umową Stanów Zjednoczonych ze Szwecją i Norwegją. Zgodnie z umową, Danja otrzymywać będzie rocznie 352,000 ton środków żywności i innych niezbędnych artykułów. Wzamian za to Danja dostarcza okrętów Stanom Zjednoczonym i koalicji. Z towarów importowanych, zgodnie z umową tą, nie wolno nic wywozić ani pośrednio ani bezpośrednio do państw centralnych.

Duńsko-rosyjska Izba handlowa ma być założona w Petersburgu.

Jednem z zarządzeń wojennych Stanów Zjednoczonych jest *zmniejszenie eksportu amerykańskiego do państw neutralnych.* Wywóz towarów do państw neutralnych obliczano w roku 1914 na 183 miljony dolarów. W roku 1915 wywieziono za 380 miljonów dolarów towarów, w roku 1918 wywiezionych będzie według obliczeń rządowych tylko za 125 miljonów dolarów. Zarządzenie to ma głównie na celu odcięcie Niemiec od wszystkich niezbędnych dla nich zasobów.

Według doniesień z Tokjo, zorganizowana została *japońska misja gospodarcza,* która wkrótce udaje się na Syberję. Utworzył się również syndykat przemysłowców, który ma zamiar rozwinąć działalność swoją na Syberji.

V. Różne.

W połowie września odbył się w Warszawie *zjazd kupców polskich.* Zjazd był starannie przygotowany przez stowarzyszenie kupców polskich w Warszawie, przeto udał się doskonale. Przybyło przeszło 300 osób. Nastrój był podniosły. Szkoda, że referatów, jak na każdym zjeździe, było za wiele, i że przemówienia o charakterze nastrojowo-patrjotycznym zabrały zbyt dużo czasu.

Nowe pismo. W końcu września ukazał się pierwszy numer „Warszawskich Wiadomości Bankowych", tygodnika, wydawanego przez Bank w Handlowy Warszawie. Zadaniem pisma jest oświetlanie zjawisk, faktów i dążeń rozwojowych w zakresie kredytu, a zwłaszcza bankowości, oraz gromadzenie informacji w tej dziedzinie.

Nowemu pismu życzymy jaknajlepszego powodzenia.

Kółka rolnicze okręgów warszawskiego, mińsko-mazowieckiego i rawskiego zaprojektowały utworzenie *masarń* (mięsiarni) *spółkowych* do wyrobu wędlin.

Według wykazów urzędowych austrjackich wychodźcy *z powiatów generał-gubernatorstwa lubelskiego* stanowią około *15% ogółu robotników* z Królestwa, przebywających *w Niemczech* i nie mających prawa powrotu do kraju. Ogólna ilość ich ma wynosić około 100,000 osób.

Ma wkrótce powstać (we Lwowie) *„Polski Związek Gospodarczy"* celem gromadzenia materjałów do ustawodawstwa

gospodarczego i traktatów handlowych oraz celem reprezentacji interesów gospodarczych Polski w sprawach, wykraczających poza ramy życia ekonomicznego poszczególnych dzielnic.

Aby zapobiedz przejściu w ręce żywiołów obcych czwartego z rzędu co do obszaru latyfundjum galicyjskiego p. n. „Państwo Brody“ własności tabularnej, położonej w powiatach politycznych Brody i Radziechów, liczącego ogółem 39,419 morgów, w czem 28,000 lasów, 5348 morgów roli, 3,536 morgów łąk, zawiązała się specjalna *spółka*, mająca na celu wspólne jej *zakupno* i dalsze administrowanie nią, z kapitałem zakładowym 10 miljonów koron.

Konsorcjum to p. n. „*Brody*“ (w skład którego wchodzą najwybitniejsi działacze tej dzielnicy, reprezentujący najpoważniejsze instytucje krajowe), wkrótce przystąpi do gospodarczej odbudowy na skutek wojny zniszczonego Państwa Brodów, zajmie się prowadzeniem racjonalnej gospodarki leśnej i rolnej z uwzględnieniem interesów publicznych i jaknajszybszem puszczeniem w ruch, istniejących w majątku Brody zakładów przemysłowych, jak fabryk cementu, wapna, cegielni, tartaków, młynów, chmielarni i t. d.

O rozmiarach *klęski głodowej* w Galicji świadczy świeżo rozesłana po szkołach przez radę szkolną krakowską ankieta, która wykazała, iż na 19 tysięcy dzieci szkolnych nie jadało pierwszego śniadania półczwarta tysiąca, drugiego tyleż dzieci, obiadu półtora tysiąca, wieczerzy trzy tysiące. Około 4,000 dzieci przez cały rok szkolny jadało na cały dzień pół litra zupy i kromkę chleba. Do kwietnia. Bo od kwietnia chleba już nie dostawały, nie było go w Krakowie, chyba po kilkanaście koron za kilogram.

Tymczasem żywności w kraju nie brak. Stwierdza to statystyka skonfiskowanych towarów przy wywozie z Galicji, prowadzona przez starostwo krakowskie.

Otóż przy samych podróżnych skonfiskowano w czasie między 25 kwietnia a 30 czerwca r. b. około 50.000 kg. żywności, nie licząc 200.000 sztuk jaj i dwustu kg. pieprzu. Jest to jednak, mimo pozornego ogromu cyfr, tylko drobna część tego, co wychodzi z kraju.

Obok nieuczciwego handlu, uprawianego przez paskarzy na rzecz prowincji sąsiednich, niemniejszy uszczerbek krajowi przynosi drugi sposób ogałacania kraju z żywności, a mianowicie eksport towarów galicyjskich całymi wagonami na zachód.

Aby zaś nie natrafiać na trudności w wywozie, towar ekspedjuje się na wschód. Gdy wagony dojdą do Wołoczysk, przylepia im się etykietę „Export aus der Ukraine“ i wówczas wędrują spokojnie przez całą Galicję, a nawet za granicę państwa.

Wobec zamętu, jaki panuje pomiędzy organami władzy państwowej, społeczeństwo jest bezbronne i drogi na ukrócenie nadużyć znaleźć nie może.

Poznań otrzyma na zimę nadchodzącą tylko *piątą część* ilości *nafty*, jaką otrzymywał dotychczas.

Mają być również zaprowadzone ograniczenia w oświetleniu gazowem i to już od października, głównie z powodu braku dowozu węgla.

D. 30 czerwca r. b. obchodziło 50-ą rocznicę swego założenia *Towarzystwo Przemysłowców we Wrocławiu.* Jest to już trzecie z rzędu towarzystwo polskie, które obchodzi tego rodzaju jubileusz, upłynęło bowiem 53 lata od założenia Polsko - Katolickiego Towarzystwa w Berlinie i 51 lat od założenia Tow. Przemysłowców również w Berlinie.

Towarzystwa te skupiają dokoła siebie nie samych tylko przemysłowców i handlowców. Gromadzi się tu również młodzież akademicka, której obecność w stowarzyszeniach, ze względu na poziom jej inteligencji i uzdolnienia towarzyskie, okazuje nadzwyczajną przydatność dla rozwoju i podtrzymania życia narodowego pośród stowarzyszonych.

Celem ugruntowania wpływów ekonomicznych w krajach okupowanych powstają najróżnorodniejsze instytucje już podczas wojny. Wiemy o niezmordowanej pracy centralnego urzędu państwowego z siedzibą w Bydgoszczy, posiadającego rozgałęzienia we wszystkich miastach Królestwa. Istnieją stałe wystawy wyrobów niemieckich, usiłujące przygotowywać grunt na przyszłość do zbytu dla fabrykatów państw centralnych. Tym samym celom służy założony od dwóch lat we Wrocławiu *instytut dla Europy Wschodniej.* Oprócz zadań ogólnokulturalnych, jakie posiadają tego rodzaju zakłady przy uniwersytetach (Bononja, Gryfja), instytut ten postawił sobie za jeden z głównych celów zbadanie terenów wschodnich i przygotowanie ich do eksploatacji gospodarczej. Praca w tym celu podjęta dzieli się na 7 sekcji, obejmujących przedmioty następujące: 1) rolnictwo i leśnictwo, 2) górnictwo i hutnictwo, 3) handel, 4) komunikację i przemysł, 5) socjologię i statystykę, 6) prawo

i religję i 7) język i literaturę. Widzimy, że praca w zamierzonym celu jest postawiona poważnie i sami moglibyśmy się z niej nauczyć wiele, zwłaszcza że już na semestr zimowy 1918/19 przygotowano referaty bardzo żywotne i dla każdego ekonomisty interesujące. Dodawać nie trzeba, że byłoby jeszcze pożyteczniejsze, gdyby nasze wszelkiego rodzaju „wyższe" kursy handlowe nadawały wykładom i pracy swojej kierunek praktyczny, bezpośrednio związany z potrzebami gospodarczemi tego obszaru, który nosi ogólne miano „Wschodnio-europejskiego".

W Berlinie urządzono *zakład doświadczalny dla suszenia łatwo psujących się środków spożywczych*, jak jaja, mleko, serwatka i krew zwierzęca.

Materjały, które mają być suszone rozdrabnia się naprzód w postaci delikatnej mgły i poddaje następnie pod działanie ciepłego prądu powietrza. Otrzymane w ten sposób proszki wyglądają, jak delikatna, bezwonna mąka; za pomocą specjalnych maszyn pakuje się tę mąkę do beczek, poczem jest gotowa do użycia.

Na zasadzie dodatkowego układu do traktatu brzeskiego niemiecko-rosyjskiego *Rosja zobowiązała się dostarczać Niemcom* $^1/_4$ część produkcji *ropy naftowej i smarów*, okręgu bakuńskiego. O ile wydobyta ilość nie wystarczy na pokrycie zobowiązania wobec Niemiec, będzie ona uzupełniona przez produkty, wydobyte gdzieindziej. Przeciętna produkcja okręgu bakuńskiego da się z przybliżeniem określić na 480 mil. pud.

W r. 1913 na 564,5 mil. pud. ogólnej produkcji nafty w Rosji wywieziono 369,4 mil. pud.

W ciągu obecnej wojny z powodu zatamowania dowozu węgla okazało się większe zapotrzebowanie w kraju nafty. Zobowiązanie powyższe odbije się więc niekorzystnie na stosunkach przemysłowych rosyjskich.

Pruskie towarzystwa kolonizacyjne wraz ze wszystkiemi niemieckiemi towarzystwami tego rodzaju założyły towarzystwo akcyjne pod nazwą: „*Neuland* A. G. (Nowy Kraj)" w Berlinie. Ma ono zasilać swoimi kapitałami towarzystwa, które powstaną dla Kurlandji, Estonji, czy Litwy, Będzie to zatem centrala funduszów kolonizacyjnych. „Neuland" przeznaczyło już na kolonizację Kurlandji 15 miljonów marek.

Od 29 czerwca, na mocy rozporządzenia dodatkowego do przepisów o wywłaszczeniu lnu i konopi, *podlegają konfiskacie* również włókna z trzciny, łyka wierzbowego z chmielu, z łubinu, słomy zbożowej i żarnowca.

W Niemczech wydano rozporządzenie, na mocy którego *fabrykacja surogatów* żywności regulowana ma być drogą koncesji.

Aby nie oburzać uczuć poszanowania pamięci zmarłych, urząd dostarczania odzieży w Niemczech nie stosuje przymusowego *wywłaszczania odzieży i bielizny pozostałej po zmarłych,* lecz zwraca się przez związki gminne najpierw w sposób uprzejmy do krewnych o dobrowolne wydanie spuścizny, gdy zaś to pozostanie bez skutku, dopiero wtedy ucieka się do przymusu.

Zaprowadzenie systemu metrycznego w Rosji. Według wiadomości „Algemeen Handelsblad" rząd rosyjski ostatecznie postanowił zaprowadzić w kraju system metryczny wag i miar. Wszystkie sklepy mają na miejscu widocznem umieścić spis, na którym będą oznaczone ceny i wagi według starego i nowego systemu.

Ostatecznym terminem zaprowadzenia systemu metrycznego będzie dzień 21 sierpnia 1921 roku. Z dniem 1 stycznia 1925 roku używanie dawnych wag i miar będzie zakazane.

My o wprowadzeniu miar metrycznych u nas kilkakrotnie pisaliśmy, by nareszcie ustalić: pudy, arszyny, łokcie, korce i t. d., i t. d.

W Anglji toczą się narady nad zaprowadzeniem *systemu decymalnego miar i wag.*

Już podczas wojny Anglja wprowadziła u siebie *racjonalny podatek postępowy:* podczas gdy w Niemczech podlegają opodatkowaniu wszelkie dochody poczynając od 900 marek, a przy dochodzie wynoszącym 100.000 marek dosięga podatek 16% całego dochodu, w Anglji opodatkowano dochody dopiero od sumy 4.400 marek, ale zato przy dochodach miljonowych podatek ten dosięga blizko 52% całego dochodu.

Tym sposobem ciężar podatkowy spada przeważnie na ludzi majętnych.

W Sztokholmie założono *Polskie Koło ekonomiczne* w celu badania stosunków i stanu rolnictwa w Szwecji i pośred-

niczenia w zawiązaniu stosunków ekonomiczno-handlowych między Szwecją a Polską.

Nowej tej instytucji na zrealizowanie jej programu polskie ministerjum rolnictwa i dóbr koronnych udzieliło subsydjum w kwocie 2.000 marek.

Według pism amerykańskich podczas wojny wzrosła ogromnie *cena radjum*. Przed wojną uncja radjum kosztowała 200.000 funtów szterlingów, obecnie zaś dochodzi do 560.000 funtów (15 miljonów koron).

Według oceny urzędu rolniczego Stanów Zjednoczonych *zmniejszenie stanu bydła w całym świecie* wynosi około 28.000.000 wołów i krów, 54.000.000 owiec, 32.425.000 świń. Wobec tego przystępuje Ameryka do wzmożonej hodowli.

Zapasy węgla na kuli ziemskiej. Według dotychczasowych obliczeń, największe zapasy węgla posiadają Niemcy. Ilość węgla, posiadanego przez Niemcy, starczy, według prof, Frecha, na 1500 lat, oczywiście, jeśli produkcja pozostanie taką samą, jak dotychczas; ilość węgla, znajdującego się w Anglji może wystarczyć na lat 300, w Belgji na lat 400, w Stanach Zjednoczonych Ameryki na 150, w Austro-Węgrzech na kilkaset lat, w Chinach na kilkanaście, a nawet kilkadziesiąt setek lat. Ilość węgla brunatnego, znajdującą się w Niemczech obliczają na 12 miljardów ton, co w razie niezmienienia się produkcji—wynoszącej obecnie 80 miljonów ton rocznie, starczyłoby na 150 lat. Dzięki wielkim zapasom mogą Niemcy wielkie ilości węgla wysyłać zagranicę. Ten węgiel stanowi ważny towar na światowym rynku, a jak obecnie nawet, ważny czynnik polityczny. Na mocy bowiem układów z państwami ościennemi wysyłają Niemcy około $^2/_3$ wywozu przedwojennego, t. j. 20 miljonów ton rocznie sprzymierzeńcom i państwom neutralnym. Z wymienionej ilości przypada na kraje sprzymierzone, t. j. Austro-Węgry, Bułgarję i Turcję około 1 miljona ton węgla co miesiąc, na neutralne zaś, t. j. Szwajcarję, Holandję, Danję i Szwecję 600.000 ton.

Koszty wojny wszechświatowej. Pod nagłówkiem „Bilans wojny 1914—1918“ podaje szwajcarski Bank Związkowy w ostatniem swojem sprawozdaniu wyczerpujący przegląd kosztów państw prowadzących wojnę i sposoby pokrycia tych wydatków przez pożyczki i nowe podatki.

Rozpatrywany jest także przegląd stanu finansowego państw wojujących oraz podane porównanie kosztów obecnej wojny z rozchodami wojen dawniejszych.

Ciekawe to zestawienie podajemy poniżej:

	od	do	mil. fr.
Wojny napoleońskie	1793 —	1815	20970
Wojna niemiecko-francuska	1870 —	1871	6225
„ burska	1899 —	1902	5385
„ rosyjsko-japońska	1904 —	1905	11350
Wojny bałkańskie	1912 —	1913	5—6000
Wojna wszechświatowa 48 miesięcy od 1 sierpnia	1914		
do 1 lipca	1918 —		850—875.000

Porównywując te cyfry, widzimy, że koszty wojny wszechświatowej przerastają olbrzymio wydatki poprzednich wojen.

Koszt wojny obecnej przewyższa wielokrotnie rozchody wojen napoleońskich, prowadzonych przeszło lat 20. Wrazie, gdy wojna przeciągnie się jeszcze kilka miesięcy, koszty jej dosięgną 1 biljona franków.

Nowe stowarzyszenia.

W dodatku do Dziennika Rozporządzeń Nr. 123 zatwierdzono statuty 9 niemieckich spółek kredytowych w następujących miejscowościach, a mianowicie: w Swobodzie—Świątkowicach (pow. wieluński) w Srebrnym Borku (pow. łomżyński) we Władysławowie (pow. koniński) w Wiciejowie (pow. płocki) i w szeregu miejscowości pow. sokołowskiego: w Płatkownicy, Ocientach, Sójkówku, Sadolesie i Węgrowie.

W tym samym czasie zalegalizowano zaledwie 2 polskie towarzystwa pożyczkowo-oszczędnościowe w Pukininie, gmina Regnów (pow. rawski); i stowarzyszenie pożyczkowe w Olszewie (pow. grójecki).

Prócz tego zatwierdzono spółkę mleczarską w Gośniewicach (pow. grójecki) i 4 stowarzyszenia spożywcze: w Retkinji (pow. łódzki) p. n. „Wyzwolenie“, w Całubicach, gmina Radzymin p. n. „Promień“, w Rudzie p. f. „Rudzkie stowarzyszenie spożywcze i gospodarcze w Rudzie Pabjanickiej“ (pow. łódzki) i stowarzyszenie spożywcze Pabjanickiego Związku ochrony młodzieży w Pabjanicach—Nowem Mieście.

W dodatku zaś do Dziennika Rozporządzeń Nr. 124 znajdujemy zalegalizowanie znów 3 spółek kredytowych niemieckich w Holendrach Brzezińskich (pow. koniński) w Niemieckim Wilkowie i w Starych Ogniewniewicach (pow. warszawski).

Zjazd delegatów Towarzystw Wzajemnego Kredytu w Radomiu.

W Radomiu w dniu 19 sierpnia 1918 roku odbył się zjazd delegatów Towarzystw Wzajemnego Kredytu z okupacji austrjackiej, zwołany przez Kieleckie i Drugie Radomskie Tow. Wz. Kr. w celu omówienia zmian, jakie należy wprowadzić do obowiązującej dotychczas ustawy Towarzystwa Wzajemnego Kredytu i powzięcia odpowiednich uchwał,

Zjazd został obesłany przez następujących delegatów:

1.	Aleksander Wysocki	przedstawiciel	T. W. K. w Krasnymstawie
2.	Alojzy Kamieński	„	T. W. K. w Opocznie
3.	Józef Roziecki	„	B-ku Udziałowego w Piotrkowie
4.	Wacław Kaznowski	„	Dąbrowskiego T. W. K.
5.	Andrzej Krajkowski	„	Miechowskiego T. W. K.
6.	Michał Gawroński	„	Ziemiańsk. T. W. K. w Zamościu
7.	Bolesław Markowski	„	Kieleckiego T. W. K.
8.	Stefan Tomaszewski	„	„ „
9.	Aleksander Lessel	„	II Radomskiego T. W. K.
10.	Michał Piekarski	„	„ „

Obrady odbywały się pod przewodnictwem p. Tomaszewskiego, Prezesa Rady Kieleckiego Towarzystwa Wzajemnego Kredytu i przy udziale Prezesa Zarządu Banku Towarzystw Spółdzielczych D-ra Rząda.

Na początku swych obrad Zjazd uznał konieczność wprowadzenia zmian w ustawie i rozciągnięcia tych zmian na Towarzystwa w obydwu okupacjach, co szczególnie podkreślił D-r Rząd, prosząc o przesłanie mu uchwał zebrania, które zmuszony był przed ukończeniem obrad opuścić.

Przystąpiono następnie do rozpatrzenia projektów przedstawionych przez p. Markowskiego, Prezesa Zarządu Kieleckiego Towarzystwa Wzajemnego Kredytu i p. Lessla, Prezesa Drugiego Radomskiego Towarzystwa Wzajemnego Kredytu i po 6-cio-godzinnych debatach powzięto następujące decyzje:

I. Odrzucono większością głosów projekt zmodyfikowania § 3 ustawy w tym sensie, aby wkład członkowski pobierać w stosunku 5% od sumy przyznanego kredytu, zamiast jak dotychczas 10%. Nieprzyjęto również proponowanej uwagi do tegoż §, aby członkom przysługiwało prawo wpłacania udziału ratami.

II. Zaakceptowano projekty uzupełnień, skreśleń i zmian w artykułach ustawy, jak następuje:

1. Do § 1 dodać uwagę: członkami Towarzystwa mogą być osoby, prowadzące swe interesy w obrębie tej gubernji, w której Towarzystwo funkcjonuje".

2. W § 3 dodać do słów: „przyznanego mu kredytu" wyraz „osobistego".

3. W § 5 dodać do słów: „przyznanego kredytu" wyraz „wekslowego".

4. W § 9 wykreślić słowa: „położone w obrębie danego miasta i danej gubernji".

5. Wykreślić w uwadze 1 do § 9 końcowy ustęp, zaczynając od słów: „Opis majątku powinien i t. d." oraz skreślić całą 2-gą uwagę do tegoż §.

6. Dodać 2-gą uwagę do § 12, w brzmieniu: „Członek ustępujący z Towarzystwa ma prawo pozostać winnym Towarzystwu taką sumę, ile wynosi jego wkład członkowski, do chwili odbioru tegoż wkładu. Wkład ustępującego członka może być każdej chwili przepisany na nowowstępującego członka za zgodą komitetu kredytowego, co nie zwalnia ustępującego członka od ustawowej odpowiedzialności".

7. W § 17 pod punktem 2-gim dodać literę (e) tej treści: sola weksli i rachunków otwartych zabezpieczonych ewikcyą hipoteczną".

W tym że § w punkcie 9 (wzgląd. 10) dodać na końcu następujące słowa: „oraz lokowanie wolnej gotowizny w innych instytucjach, jak również na hipotekach miejskich i wiejskich".

W tym samym § dodać punkt 10 (wzgl. 11 lub 12): „kupno i sprzedaż walut obcych tylko na zlecenie klijentów".

8. Wykreślić § 19, rozpoczynający się słowami: „Towarzystwo nie może i t. d."

9. Wykreślić pierwszą połowę § 21 do słów: „Ogólna suma zobowiązań Towarzystwa".

10. Zmienić § 22 jak następuje: „Towarzystwo powinno posiadać zawsze w kasie lub na rachunkach w instytucjach państwowych dostateczną sumę gotowizny na zaspokojenie żądań wierzycieli. Wysokość tej sumy określa Rada.

11. Wykreślić § 29 zaczynający się od słów: „Nieruchomości, na których hipotekę, stosownie i t. d." oraz § 30 zaczynający się od słów: „Jeżeli część strat poniesionych" i t. d.

12. Drugi ustęp § 71 od słów: „Jeżeli zaś przypadająca" do końca zmienić według następującego projektu: „Wysokość dywidendy zależy od decyzji zebrania Reprezentantów, nie może być jednak większą jak 8%. Gdyby po wydzieleniu najwyższej dywidendy (8%) pozostała jeszcze jakaś suma czystego zysku, to o przeznaczeniu tej sumy decyduje zebranie Reprezentantów, które może połowę tej przewyżki przeznaczyć na superdywidendę dla członków w stosunku do sumy %%, jakie zapłacili Towarzystwu od pożyczek.

Zebranie Reprezentantów ma prawo przeznaczyć z czystych zysków pewne kwoty na różne cele, chociażby nie wyznaczyło najwyższej dywidendy, przewidzianej przez niniejszą ustawę (8%).

13. W § 77 zamiast słów: „lub też przez rząd gwarantowanych" pomieścić słowa: „lub hipotecznych, według uznania Rady".

14. Zmienić § 80 według następującego brzmienia: „Towarzystwo ma prawo nabywać nieruchomości przeznaczone przeważnie na potrzeby Towarzystwa".

15. Wykreślić § 83, zaczynający się od słów: „Wszelka korespondencja Towarzystwa" i t. d.

III. Co się tyczy tego działu ustawy, w którym mowa o władzach Towarzystwa, to zebrani, nie wdając się w omawianie poszczególnych §§, wypowiedzieli jedynie w najogólniejszych zarysach swój pogląd, mianowicie:

a) Zarząd trzyosobowy, dotąd wybieralny, zastąpić jednym dyrektorem-kierownikiem, kontraktowanym na pewien okres czasu.

b) Prezesa Rady lub jednego członka tej-że delegować do nadzoru nad czynnościami dyrektora.

c) Delegat Rady pełni swe czynności za odpowiedniem wynagrodzeniem.

d) Rada składać się ma z 5-ciu osób.

e) Do funkcji Rady obok czynności nadzorczych należy również przyjmowanie członków.

f) Komitet dyskontowy składa się z 10 osób, które w miarę potrzeby powoływane są w celu udzielania informacji.

Statut towarzystw wzajemnego kredytu nie jest oryginalnym tworem prawodawstwa rosyjskiego, na grunt rosyjski został on przeniesiony z Belgji, gdzie instytucje tego rodzaju cieszą się wielkiem powodzeniem, wykazując żywotność i zdolność rozwojową. Przejęty całkowicie, bez zasadniczych zmian, posiada olbrzymią zaletę — jednolitość i całość pomysłu.

W praktycznem zastosowaniu do przeszło 1200 towarzystw wzajemnego kretytu na terenie byłej Rosji widzimy rezultaty najróżnorodniejsze. Obok towarzystw, które rozrosły się niezwykle prędko do rozmiarów największych banków akcyjnych, mamy poważną liczbę upadków i likwidacji.

Podzieloną jest również opinja odnośnie zalet i wad obowiązującego i u nas statutu. Spotykamy towarzystwa, które statut zupełnie zadawalnia, które nawet lubią go i dobrowolnie bardzo ściśle go przestrzegają, innym zaś wydaje się on zbiorem niczem nie usprawiedliwionych formalności.

Tłomaczy się to tem, iż statut towarzystwa wzajemnego kredytu, które to w myśl prawa jest instytucją dla dyskontowania weksli, potrzebną i użyteczną tylko w środowiskach handlowych i przemysłowych, został niewłaściwie zastosowany w środowiskach innych, gdzie weksel towarowy jest zupełnie nieznany. Grono osób, organizujących zakład kredytowy, bardzo często widziało się zmuszonem przyjąć statut towarzystwa wzajemngo kredytu li tylko dlatego, że ustawa towarzystwa pożyczkowo-oszczędnościowego była dla nich za wązka, a uzyskanie zatwierdzenia zupełnie nowego statutu, dotychczas w praktyce niestosowanego, było za czasów rosyjskich niemożliwością.

Powstałą stąd rozbieżność pomiędzy rzeczywistemi potrzebami spółki i jej statutem nie da się usunąć drogą ogólnych zmian w statucie towarzystw wzajemnego kredytu, bo te zmiany nie mogą być dla wszystkich towarzystw miarodajnemi. Zaradzić złemu mogłoby jedynie nowe prawo o spółkach kredytowych, któreby określało ogólne podstawy ich powstawania i działalności. W ramach zaś przepisów wskazanych przez to prawo każda spółka opracowałaby sobie odpowiedni statut i mogłaby nawet przybrać stosowną nazwę.

Projekt nowego prawa o spółkach kredytowych jest już opracowany. Obecnie odbywa długą podróż po kancelarjach rządowych. Powinniśmy starać się o jaknajrychlejsze jego zatwierdzenie.

Uchwalone zmiany statutu towarzystw wzajemnego kredytu na zjeździe w Radomiu wynikają nie tyle wskutek tego, że statut towarzystw wzajemnego kredytu jest wogóle dla nich nieodpowiednim, ile z chęci usunięcia tymczasowo przyczyn, wywołanych przez wojnę, a mianowicie zupełnego braku normalnych operacji kredytowych.

Położenie towarzystw jest rzeczywiście bardzo trudne: zmuszone są one albo zaprzestać przyjmowania wkładów, co graniczy z chwilowem zawieszeniem ich działalności, lub też szukania nowych dróg korzystnego użycia tych wkładów. Znalezienie wyjścia z tej trudnej sytuacji jest zadaniem ogromnej wagi. Rozwiązanie tej sprawy nie jest zadaniem niniejszej pobieżnej wzmianki: zaznaczamy jedynie, iż o rozstrzygnięcie zagadnienia przez zjazd, które jak to widać z jego uchwał sprowadza się do umieszczenia nadmiaru gotówki na hipotekach, posiada li tylko jedną zaletę—łatwość wykonania, pociągając za sobą jednocześnie poważne niebezpieczeństwo.

W czasach obecnych, gdzie każda niemal chwila przynosi nam nowe niespodzianki, musimy przewidywać raptowne i masowe zapotrzebowanie wkładów, co przy lokacie kapitałów spółki na hipotekach łatwo może doprowadzić zakłady krótkoterminowego kredytu do ruiny.

W życiu i rozwoju spółek bezwątpienia daleko ważniejszą rolę odgrywa żywe kierownictwo kompetentnych i idejowych ludzi, niż martwy statut.

Wobec powyższego możemy śmiało przypuścić, iż tym ośmiu towarzystwom, które uczestniczyły w zjeździe, wszelkie zmiany statutu nie zaszkodzą i nie sprowadzą ich z drogi raz obranej, na której zrobiły już tak wybitne postępy. Rozciągnięcie atoli zaprojektowanych zmian na wszystkie towarzystwa wzajemnego kredytu, może zachęcić w pierwszym rzędzie słabsze towarzystwa do operacji ryzykownych, a nawet zgubnych.

Luźne notatki.

W „Korespondencji Wojennej Centrali Handlowej“ z dnia 1/IX 1918 r. znajdujemy propozycję, dotyczącą *jednostki monetarnej w przyszłej Polsce.* Autor nie kładzie nacisku na

potrzebę odrębnej monety polskiej. „Mogłyby to być franki, marki lub korony“. O ileby się dążyło do stworzenia własnej monety, to trzeba brać w rachubę przyzwyczajenie ludności. A że ludność owa rachowała przez wiele lat na ruble, najlepiejby było ustosunkować nową monetę do starego rubla i przyrównać ją do półrublówki (= 0,38711 gm. złota). Jednostka ta dzieliłaby się na 100 groszy, a pieniądz złoty, składający się z 10 takich jednostek, byłby monetą podstawową. Pieniądz nowy mógłby nosić nazwę „Piast“.

Widzimy, że autor projektu stoi na stanowisku, że nowa moneta będzie potrzebna dla tej ludności tylko, która liczyła dotąd na ruble. Ludność polska innych dzielnic ma widocznie poprzestać na koronach i markach.

Wydaje się, że decyzja w tej sprawie jest jeszcze przedwczesną.

Sprawa reform agrarnych to jedna z najaktualniejszych spraw dzisiejszej doby. Rumunja rozwiązała prowizorycznie sprawę tę, wprowadzając przymus dzierżawny dla wielkiej własności ziemskiej, przyczem ilość posiadanych obszarów decyduje o ilości ziemi, mającej być oddanej w dzierżawę przymusową i stoi do tej ilości w stosunku proporcjonalnym. Jako zasadę przyjęto, iż mogą ziemię dzierżawić przedewszystkiem spółki chłopskie.

Sprawę reform agrarnych w zastosowaniu do naszych stosunków poruszył w „Przewodniku Kółek i Stowarzyszeń Rolniczych“ p. Al-ski, znajdując podobny projekt rozwiązania. Opiera się on w tym projekcie na udziałowych spółkach chłopskich, rządzonych podobnie, jak ogół stowarzyszeń spółdzielczych. Rzuconą myśl należałoby jaknajrychlej urzeczywistnić, aby praktycznie stwierdzić dobre i złe strony projektu i na tej podstawie wprowadzić ewentualne zmiany w jego szczegółach, gdyby tego okazała się potrzeba. Sprawa to niecierpiąca zwłoki ze względu na niebezpieczeństwo przechodzenia ziemi polskiej w obce ręce. Podobne stanowisko zajął w tej sprawie p. J. D. w artykule zamieszczonym w „Monitorze polskim“.

Zaznaczając, że naród żywy w dzisiejszych warunkach nie może się obejść bez dowozu ani bez wywozu p. J. Pankalla w „Kupcu“ streszcza swoje wywody w trzech punktach:

1. społeczeństwo winno używać ile możności tylko towarów wyrobionych we własnych fabrykach, z własnych surowców.

2. Jeżeli dowóz towarów obcych jest konieczny, to sprowadzać należy tylko surowce i przerabiać je na towary gotowe w fabrykach własnych.

Trzeba się starać wywozić nie surowe produkty własnego kraju, lecz towary gotowe, ile możności najbardziej wydoskonalone.

Zasady proste, jasne; należałoby je sobie dobrze zapamiętać.

W „Vossische Zeitung“ z dnia 18 lipca b. r. czytamy *o Polskich zamierzeniach handlowych w Skandynawji* co następuje: jak słyszymy, przemysłowcy polscy weszli, za pośrednictwem szwedzkiej i duńskiej prasy, w styczność z tamtejszemi kołami handlowemi, a to w celu podjęcia polsko-skandynawskiego ruchu handlowego.

Pod uwagę wzięto możliwość wywozu polskiego węgla do Szwecji, pomimo iż dzisiaj pewną część zapotrzebowania węgla w Polsce, muszą kryć górnoślązkie kopalnie. Odwrotnie, chcą polskie koła handlowe i przemysłowe sprowadzać z państw skandynawskich obrabiarki, maszyny i narzędzia rolnicze, wyroby ceramiczne, specjalne techniczne i elektrotechniczne artykuły. W tych właśnie kierunkach jest przemysł niemiecki wyjątkowo sprawny.

Z zamiarów polskich kół kierowniczych widać z całą dokładnością, co o nawiązaniu przyszłych stosunków handlowych polsko-niemieckich powinny sądzić te sfery handlowe i przemysłowe (Niemiec), które do nich specjalne przywiązują nadzieje.

Celem regulowania sporów wynikłych pomiędzy właścicielami nieruchomości, którzy kraj opuścili, i dziś do ognisk domowych wracają, a temi osobami, które opuszczone gospodarstwa zajęły i z nich użytek ciągnęły, szef zarządu cywilnego przy generał-gubernatorstwie warszawskiem wydał rozporządzenie, mocą którego powstają *komisje rozjemcze* gminne i powiatowe.

Trudne to będzie zadanie tych komisji, ale może jednak tu i owdzie uchronią ludzi od kłótni i bijatyk, które już dzisiaj mają miejsce.

A w okupacji austrjackiej?

I tam zapewne komisje powstaną, ale wtedy, gdy już spory wygasną na drodze wzajemnego wytępienia stron zainteresowanych lub z wygaśnięciem terminu c. i k. okupacji kraju.

„Zjawiają się — pisze Korespondencja Woj. Centr. Handlowej — nowe rozporządzenia państwowe, mające na celu *uregulowanie obrotu nowymi produktami rolnymi.* Regulowanie to idzie jednak wyłącznie w kierunku zaspokojenia potrzeb państwowych. Tymczasem kraj ma prawo również żądać od rządu opieki i ochrony przed wyzyskiem, na jaki stale jest narażony ze strony czynników wrogich naszemu gospodarczemu rozwojowi. Doświadczenia przeprowadzone na polskim organizmie narodowym nie powinnyby się już powtórzyć, gdyż ludność nasza ma już dosyć cierpień, głodu i nędzy".

Oj, wszyscy już mamy owych cierpień i nędzy dosyć.

Sprawa żeglugi „wewnętrznej i zewnętrznej" żłobi sobie w świadomości społecznej łożysko coraz głębsze. Połączenia pomiędzy morzem Bałtyckiem a Czarnem budzą zainteresowanie nawet wśród ludzi, którzy dotąd woleli bujać myślą po obłokach, niż ciągnąć płytkie tratwy po szarej Wiśle, po jej dopływach lub martwych wodach kanałów.

Niemieckie „umlernen" trafia i do naszych mózgów. Zaczynamy się domyślać, że w braku sieci kolejowej komunikacje wodne „śródlądowe" będą jedynemi na razie arterjami, które mogą ożywić nasze życie gospodarcze po wojnie. Zaczynamy rozumieć, że jednak ta komunikacja wewnętrzna może mieć wartość dla gospodarki narodowej, dla jej samodzielności, o tyle, o ile będzie miała wylot na szerszy świat przez morze, o ile posiądzie, jak powiada „Monitor Polski", tchawicę, dająca nam mocny, świeży oddech z życia zaoceanowego.

Powstają nawet jakieś próby praktycznego rozwiązania sprawy przez zakładanie towarzystw i przedsiębiorstw. Powiadają, że powstało już coś w Krakowie, założono jakoby poważne, sądząc z głosów prasy, przedsiębiorstwo w Puławach. Wiemy, że z drugiej strony przezorni Gdańszczanie krzątają się poważnie koło umocowania swoich wpływów. A dodam, że i poza granicami Polski, w Danji, zawiązało się towarzystwo akcyjne, które pragnie w odpowiedniej chwili zaopatrzyć kraj nasz w jakie takie środki przewozowe wodne, bo wszyscy wiedzą, że w tej dziedzinie moc roboty, nieprzebrane źródło bogactwa.

Może tu dużo fantazji, dobrej woli. Ale wszak to ze wspaniałych zamków na lodzie powstają skromne chatki na lądzie. I powstaną niezawodnie.

Godną uwagi jest opinja, jaką wypowiedział podczas rokowań solnogrodzkich austrjacki minister handlu, baron

Wieser: *„polityka nie powinna zabijać gospodarstwa*; austrjackiego gospodarstwa musimy strzedz przed każdem niebezpieczeństwem zewnętrznem, chociażby to było niebezpieczeństwo ze strony sprzymierzeńców. Niemcy pod względem gospodarstwa społecznego stanowczo górują nad nami i, przyznaję się, nie bardzo umiałbym rozróżnić przewagę, którą posiadałyby nad nami Niemcy od przewagi, jakąby miała Anglja".

A znane pismo węgierskie „Magyaroszuag" z dn. 20 lipca dodaje: „rolnictwo, w razie pogłębienia przymierza z Niemcami, interesy swoje zabezpieczyć potrafi. Ale samo istnienie rolnictwa nie wystarcza dla kraju; państwo bez przemysłu nie jest państwem,—jest tylko kolonją".

Ze skarg, jakie się ukazują w pismach wiedeńskich, widać, że dla świata handlowo-przemysłowego austrjackiego piętrzą się *przeszkody przy zdobywaniu pasportów* do okupacji niemieckiej, która zazdrośnie strzeże swego „obszaru wpływów". Przemysł austrjacki utrzymuje, że mógłby dostarczyć na rynek polski wyrobów szklanych, kos, sierpów, bielizny, rękawiczek, galanterji skórniczej, porcelany, wyrobów z masy perłowej, lampek elektrycznych i podobno domaga się sprawiedliwego podziału sfer wpływów na obydwie okupacje, jak to już nastąpiło w stosunku do Ukrainy. Kupiectwo niemieckie powołuje się jednak na swoje zasoby i swoje prawa i pragnie zachować rynek polski dla siebie.

A my jeszcze narzekamy, że o nas nikt nie dba!...

Panuje *w Niemczech* zasada, że *podatki bezpośrednie* pobierają państwa związkowe, podatki zaś pośrednie oraz podatki z ceł należą do Rzeszy.

Przed rozpoczęciem wojny zrobiono w tej zasadzie wyłom, nakładając na wszystkich mieszkańców Rzeszy jednorazowy podatek w wysokości 1 miljarda marek, obecnie zaś parlament po trzymiesięcznych obradach przeforsował, pomimo oporu państw związkowych, drugi raz podatek jednorazowy wojenny od majątku i dochodu. Główna część tego podatku ma wpłynąć od dochodu, nie od majątku, i to przeważnie od zysków wojennych. Opodatkowano przytem dosyć wysoko obroty papierami wartościowymi. Wprawdzie i dotychczas pobierano taki podatek w wysokości 1‰, ale pragnąc wpłynąć na opanowanie spekulacji papierami procentowymi, zaprojektowano go podnieść do 5‰. Wywołało to jednak w świecie giełdziarzy i finansistów takie niezadowolenie, dochodzące nawet do pogró-

żek strejkiem giełdowym, że na pełnem posiedzeniu parlamentu uchwały komisyjne zostały zmodyfikowane i obecnie stempel od tranzakcji giełdowych wynosić będzie tylko 3‰. Rada związkowa będzie miała zresztą prawo podwyższenia tej normy do 4‰ lub zmniejszenia do 2‰, zależnie od tego, jakie rozmiary przybierze spekulacja.

Od Komisji Organizacyjnej Związku Rewizyjnego.

Wobec tego, iż władze okupacyjne austrjackie projekt ustawy Związku już zatwierdziły, że władze niemieckie zapewne w końcu zrobią to samo, i Związek będzie mógł rozpocząć działalność na obszarze całego Królestwa, Komisja Organizacyjna na posiedzeniu w d. 28 września powzięła uchwały następujące:

1-o Po otrzymaniu zawiadomienia od Ministerstwa Skarbu o zatwierdzeniu ustawy Związku należy zwołać zjazd spółek kredytowych z całego Królestwa. Zjazd ten będzie miał charakter relacyjny, to znaczy, że na nim zostanie złożone sprawozdanie z przebiegu prac Komisji od chwili jej powstania (22 października 1917 r.) aż do chwili wyboru władz Związku.

2-o Władze Związku zostaną powołane na zebraniu organizacyjnem przy udziale przedstawicieli tych tylko spółek, które najpóźniej na dwa tygodnie przed terminem Zjazdu zgłoszą piśmiennie przystąpienie do Związku pod adresem Komisji Organizacyjnej oraz opłacą jednoroczną składkę członkowską, według norm przez Komisję stosowanych.

3-o Spółki kredytowe, które przystąpienie do Związku zgłoszą po oznaczonym terminie będą uważane jako kandydatki na uczestników i będą przyjmowane do Związku w miarę zbadania ich stanu przez władze Związku.

Sprostowanie.

W numerze 9-ym „Siły“ z r. b. w artykule wstępnym p. t. „Nowe czasy — nowe sprawy“ zaszła omyłka, mianowicie na str. 446-ej w wierszu 23-im wydrukowano błędnie „budować fabryki, zakładać fabryki“ zamiast „budować koleje, zakładać fabryki“.

Redaktor: Antoni Rząd. Wydawca: Bank Towarzystw Spółdzielczych.

Drukarnia Literacka, Warszawa, Nowy-Świat 22.

Banku Towarzystw Spółdzielczych
dnia 30 września 1918 r.

STAN CZYNNY.	Pozycje rublowe		Pozycje markowe	
Gotówka w skarbcu	368.042	43	633.789	08
„ „ Kasie Krajowej			17.641	26
„ „ bankach miejsc. .			45.362	96
Pieniądze austrjackie			38 221	74
„ zagraniczne . . .			106 289	55
Bilety Skarbu Rosyjsk. (serje)	341.750	—		
Papiery proc. własne			462.658	56
„ „ kapitału zapas	55.032	51		
Różne kupony	221.598	32		
Weksle zdyskontowane . . .	1.806.200	78	2.669 682	26
Zastawy terminowe . . .	60.092	42	1.151.181	90
Rachunki otwartego kredytu	542.670	99	1.693.354	—
Rachunki korespondentów:				
a) tow. wzajemn. kredytu .	282.920	99	1.444.150	27
b) „ drobnego „ .	628.509	42	1.306.904	02
c) stowarzyszenia rolnicze .	147.348	05	1.061.283	42
d) różne spółki	13.106	—	669 730	93
e) różni korespondenci . .	114.483	83	273.512	91
Nasi korespondenci	98.457	95	84.301	06
Rachunki w likwidacji . . .	356.415	61		
Weksle posłane do zainkasow.	31.170	02	45.822	18
„ inkasowe w portfelu .	2.755	24	10.300	—
Dom Banku			1.566.282	—
Ruchomości			2.160	—
Koszty handlowe			242 220	92
Różne rachunki	59.799	35	115 467	93
Niedobór bilansu rublowego (pokrywa się nadwyżką bilansu markowego)	1.467 331	11		
	6.597.685	02	13.640.316	95

STAN BIERNY.	Pozycje rublowe		Pozycje markowe	
Kapitał zakładowy	2.000.000	—		
„ zapasowy	55.043	84		
Rezerwa specjalna	78.172	03		
Wkłady terminowe	1.483.403	79	588.819	41
„ czekowe	328.164	89	6.744.735	73
„ oszczędnościowe . .	270.043	11	809.505	55
Rachunki korespondentów:				
a) tow. wzajemnego kredytu	22 207	79	163.252	57
b) „ drobnego „	11.138	89	160.577	19
c) stowarzyszenia rolnicze .			202.490	66
d) różne spółki	976	96	58.657	25
e) różni korespondenci . .	2.462	55	126 058	83
Nasi korespondenci	1.098	46	84.465	36
B-k Związku Spółek Zarobk.			886.162	45
Rachunki w likwidacji . . .	89.643	98		
Weksle złożone do zainkasowania	35 984	61	14 291	50
Weksle zredyskont. w Rosyjskim Banku Państwa . . .	487.589	04		
Dług Rosyjsk. Bankowi Państwa	1.718.351	67		
Nieopłacone przekazy . . .	123	20	29.724	45
Niepodniesiona dywidenda .	4.530	10		
Procenty i prowizja			591.025	98
Różne rachunki	8.750	11	234.449	59
Nadwyżka bilansu markowego:				
a) pokrycie rb. 1.467.331.11 po 140 (kurs $^5/_{10}$ t. j. dnia sporządzenia bilansu) . .			2.054 263	55
b) rezerwa walutowa . . .			891 836	88
	6.597.685	02	13 640.316	95

Poświęcony sprawom spółek kredytowych
miesięcznik

SIŁA

wychodzi pod kierunkiem Banku Towarzystw Spółdzielczych
pod redakcją *Antoniego Rządа.*

Przedpłata na rok 1918 wynosi:

20 marek lub 34 korony rocznie,
10 „ „ 17 koron półrocznie.
Cena numeru pojedyńczego 2 marki.

Komplety numerów z r. 1917 są do nabycia po 10 marek lub 17 koron.

Pieniądze można nadsyłać przekazem pocztowym *pod adresem Banku,* Warszawa ul. Jasna 1.

Spółki, będące z Bankiem w stałych stosunkach, mogą regulować przedpłatę ze swego rachunku.

Uprasza się odbiorców o podawanie dokładnego adresu *pocztowego,* aby uniknąć nieporozumień i reklamacji.

Geprüft und freigegeben Presseverwaltung Warschau, den 9/X 1918.

BIURO PRACY SPOŁECZNEJ.

WARSZAWA, KOPERNIKA 30.

Do Władz Gminnych i Powiatowych.

Dopóki nie zostanie opracowany nowy system podatkowy dla państwa i samorządów, na władze gminne i powiatowe spada obowiązek tymczasowego przekształcenia ciężarów podatkowych, rozłożonych dotychczas nierównomiernie i niesprawiedliwie, oraz wyszukania nowych źródeł pieniężnych dla wypełniania stojących przed samorządami wielkich zadań budowy od podwalin życia kuturalnego i gospodarczego kraju.

Przedewszystkiem sejmiki powiatowe powinny przystąpić do planowego i stopniowego skreślania z budżetów swoich dochodów od monopolów, dotyczących artykułów pierwszej potrzeby, gdyż podatki takie obciążają w większym stopniu ludność uboższą niż zamożną.

W pierwszym rzędzie sejmiki nie powinny ciągnąć zysków z monopolu handlowego na zboże, mąkę i mielenie, najcięższego dla najbiedniejszej ludności. Dochody z tego monopolu, stanowiące poważną sumę w budżetach sejmikowych, powinnny być zastąpione nowemi sprawiedliwemi podatkami, obciążającemi te warstwy ludności, które z powodu wojny najmniej ucierpiały, a nawet wyszły z niej podniesione ekonomicznie, t. j. rolników i handlowców.

W tym celu winien być podniesiony zasadniczy podatek gruntowy dworski i włościański do 200%.

Poza rolnikami powinny być pociągnięte do udziału w ciężarach na rzecz gmin i powiatów wszystkie przedsiębiorstwa handlowe, wyłączając tylko kooperatywy spożywcze. Dla przedsiębiostw handlowych powinny być ustanowione specjalne gminne i powiatowe świadectwa na wzór świadectw państwowych i norm oznaczonych przez państwo. Przyczem jedna norma powinna być pobierana na rzecz gmin, druga na rzecz powiatu.

Moc obowiązującą skasowania dochodów z monopolu i wprowadzeniu nowych podatków od przedsiębiorstw handlowych nadawać winny uchwały zebrań gminnych i sejmików.

Warszawa, dn. 13/XI 918 r.

Biuro Pracy Społecznej.

Do obywateli gmin i miast.

Dopóki zorganizowane władze polskie nie ujmą w swe ręce rządów, na obywateli gmin i miast spada obowiązek zachowania ładu publicznego i pokierowania życiem społecznem i gospodarczem kraju.

Pragnąc przyjść w tem z pomocą, dajemy wzory poniższe organizowania społecznej straży bezpieczeństwa oraz uruchomienia samorządu. Wysiłki bowiem samorzutne prowincyi winny być nie rozproszone i bezładne, lecz podporządkowane wspólnej myśli i rozciągnięte na kraj cały, a zarazem do celu planowo zmierzające.

Przedewszystkiem koniecznem jest tworzenie *straży bezpieczeństwa* ze względu na to, że grozi krajowi w braku policyi państwowej rozluźnienie ładu, bandytyzm oraz ogłodzenie i grabież przez jeńców rosyjskich lub żołnierzy niemieckich, do domu powracających.

Konieczne zatem organizowanie straży bezpieczeństwa oprzeć zalecamy na *obowiązku powszechnym.*

Równie niezbędnem jest *uruchomienie samorządu gminnego i powiatowego,* który zniszczyli lub wypaczyli okupanci.

W ostatnich czasach odbyły się w wielu miejscach z rozporządzenia władz obcych wybory do rad gminnych. Rady te są bardzo ważnym organem naszego samorządu narodowego, ale wybory do nich zostały przeprowadzone źle. Udział w wyborach brali tylko gospodarze mający powyżej 3 morgów, jak dawniej. W dzisiejszych zaś czasach w gminie powinni uczestniczyć wszyscy, wszyscy powinni być pociągnięci do obowiązków na rzecz gminy

i w pracach jej brać udział. Władze gminne powinny więc wyobrażać cały ogół w sposób sprawiedliwy. Należy przeto wyborów dokonać wszędzie nanowo.

W miastach rady miejskie powinny dobrać do składu swego przedstawicieli ludności pracującej, która przy wyborach poprzednich została pokrzywdzona.

Sejmiki powiatowe, które bądź powstały z wyborów nierównych bądź też zostały zamianowane przez okupanta, powinny również być oparte na nowych, sprawiedliwych wyborach przez zebrania gminne i rady miejskie w nowym ich składzie.

W ten sposób, zanim władze rządowe polskie i Sejm ukształtują normalne życie prowincyi, utrzymać da się w porządku sprawy gminne i powiatowe, a nie dopuścić do wyłamania się ich z pod kontroli społecznej.

Biuro Pracy Społecznej.

Straż bezpieczeństwa.

§ 1. Do czasu unormowania się stosunków bezpieczeństwa w kraju porządek w gminach wiejskich podtrzymywany będzie zamiast lub obok państwowych organów przez *straż bezpieczeństwa*, złożoną z obywateli kraju.

§ 2. Do udziału w straży bezpieczeństwa obowiązani są wszyscy mężczyźni w wieku od 22 do 42 lat.

§ 3. Powołaniu do straży bezpieczeństwa nie podlegają:
- a) osoby ułomne fizycznie,
- b) osoby karane więzieniem za przestępstwa kryminalne przez sąd.

§ 4. Na własne żądanie mogą być zwolnieni od powołania:
- a) ci, których gospodarstwa uległy zniszczeniu przez wojnę
- b) oraz ci, których powołanie pociągnęłoby za sobą zupełną utratę zarobków.

§ 5. Zwolnienia od powołania dokonywa komisya, złożona z sołtysa i 2 delegatów wybranych przez zebranie gromadzkie.

Tam gdzie jest folwark przy wsi, jednego delegata wybiera wieś, drugiego ludność folwarku.

§ 6. Przy zwalnianiu należy baczyć, ażeby na każde 100 głosów ludności było conajmniej pięciu strażników bezpieczeństwa.

§ 7. Zwolnieni od powołania zaliczeni zostają do rezerwy straży bezpieczeństwa.

§ 8. Do czasu ujęcia straży bezpieczeństwa przez organy rządowe komenda jej spoczywa w ręku *powiatowego naczelnika straży bezpieczeństwa.*

§ 9. Naczelnika powołuje wydział powiatowy sejmiku, gdzie został zorganizowany, gdzie go zaś niema, komisja złożona:

a) z sędziego śledczego,
b) komendanta miejscowej straży ogniowej,
c) delegata rady powiatowej opiekuńczej i
d) delegata związku okręgowego kółek rolniczych.

§ 10. Do komitetu gminnego straży bezpieczeństwa wchodzą: wójt, jako przewodniczący, oraz 4 sołtysów, wybranych przez wszystkich sołtysów na specyalnie w tym celu zwołanem zebraniu.

§ 11. *Komendantów gminnych* na wniosek komitetów gminnych zatwierdza naczelnik powiatowy straży bezpieczeństwa.

§ 12. Do rozporządzenia komendanta gminnego utworzona być może milicya gminna w składzie 6 — 12 osób, płatnych z funduszów gminy.

§ 13. Komendant gminy mianuje w każdej wsi *dziesiętnika*, ustanawia kolejność wart, zbiórek i t. d.

§ 14. Strażnicy bezpieczeństwa podczas pełnienia obowiązków noszą specyalne oznaki.

§ 15. Powołani do pracy w straży bezpieczeństwa, jej komitetach i komendach żadnego wynagrodzenia nie pobierają.

§ 16. Wszelkie inne organizacye samorzutne w podobnym celu powstałe winny być natychmiast rozwiązane lub wcielone.

§ 17. *Moc obowiązującą niniejszym przepisom nadaje uchwała bądź zebrań gminnych bądź sejmików, gdzie te powstały z wyborów.*

§ 18. W sprawie organizacyi wewnętrznej, zakresu czynności, uzbrojenia straży bezpieczeństwa i t. d. wydane zostaną w najbliższym czasie specyalne wskazówki.

Tymczasowa organizacya samorządu.

§ 1. W celu uruchomienia gospodarki samorządnej są zwoływane w gminach *zebrania gminne.*

§ 2. W skład zebrań gminnych wejść powinni wszyscy pełnoletni, od roku zamieszkali w granicach gminy.

§ 3. Zebranie gminne w nowym składzie wybiera *zarząd* gminy, złożony z wójta, podwójta, dwu pełnomocników gminnych i przewodniczącego dozoru szkolnego.

§ 4. Zebrania gminne wybierają równocześnie po trzech delegatów od każdej gminy do sejmiku powiatowego.

§ 5. Zebranie gminne przekazuje czuwanie nad gospodarką gminną *radzie*, w skład której wchodzi po jednym przedstawicielu wsi i każdej osady. Przedstawiciela wsi wybiera zebranie gromadzkie z udziałem ludności folwarcznej.

§ 6. Rady miejskie dobierają z pośród ludności pracującej tylu członków nowych, by stanowili oni przynajmniej trzecią część jej składu.

§ 7. Rady miejskie w nowym składzie wybierają magistrat, złożony z burmistrza i dwu do ośmiu ławników, oraz trzech delegatów do sejmiku powiatowego.

Miasta powiatowe, mające ponad 20 tysięcy ludności, wybierają do sejmiku sześciu delegatów, ponad 50 tysięcy — dziesięciu.

§ 8. Sejmik powiatowy, złożony z delegatów zebrań gminnych i rad miejskich, wybiera wydział powiatowy w składzie 4 do 8 osób oraz przewodniczącego wydziału.

§ 9. Powiat rozumiany jest w granicach przedwojennych.